

I. ROZPRAWY

Dariusz Szpoper (Gdynia)

Rosyjskie czynniki rządowe wobec reformy szkolnej Aleksandra Wielopolskiego w świetle petersburskiego rękopisu ekspertyzy prawnej zatytułowanej

*Uwagi nad projektem stworzenia instytucji naukowych w Królestwie Polskim
opublikowanym w polskiej gazecie »Dziennik Powszechny«*

Prace nad projektem ustawy o wychowaniu publicznym¹ w Królestwie Polskim zainicjował w początkach września 1861 roku ówczesny Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego hrabia Aleksander Wielopolski margrabia Gonzaga–Myszkowski (1803–1877), który zlecił ich przeprowadzenie dwóm urzędnikom tej instytucji: wicedyrektorowi Wydziału Oświecenia Stanisławowi Przysiańskiemu oraz radcy stanu Józefowi Korzeniowskiemu, do niedawna jeszcze pełniącemu funkcje wizytatora szkolnego². Podstawą ich aktywności na tym polu stały się otrzymane pomiędzy 19 czerwca a 22 sierpnia 1861 roku memoriały i projekty nowych rozwiązań normatywnych, w liczbie trzydziestu ośmiu, które w tym okresie spłynęły do Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Józef Korzeniowski miał zająć się szkolnictwem elementarnym oraz średnim, a także zaproponować

¹ Nazwy „ustawa o wychowaniu publicznym” używam w tytule za preambułą tekstu zatytułowanego: *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskim*, „Dziennik Powszechny, Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe”, [Warszawa] 16(28).10.1861, nr 24, s. 100.

² K. Poznański, *Reforma szkolna w Królestwie Polskim w 1862 roku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 134; T. Manteuffel, *Centralne władze oświatowe na terenie b. Królestwa Kongresowego (1807–1915)*, Warszawa 1929, s. 39, 63, 79, 93.

rozwiązania dotyczące funkcjonowania Szkoły Głównej. Z kolei Stanisławowi Przysańskiemu, równolegle sprawującemu funkcję dyrektora Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Marymoncie, nakazano opracowanie koncepcji funkcjonowania szkół o profilu technicznym³. Rychło do tego grona dołączył, kierujący w randze dyrektora kancelarią Wydziału Oświecenia, Maksymilian Vidal, od 1860 roku będący także sekretarzem Komitetu Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. Badacz tej problematyki, Karol Poznański, *expressis verbis* podkreślał jednak, iż w istocie rzeczy za rzeczywistego twórcę ustawy o wychowaniu publicznym należy uznać Aleksandra Wielopolskiego, gdyż „on właśnie sformułował jej tezy, założenia ideowe i podał szczegółowe wytyczne”⁴. Należałoby też dodać, że to z jego osobistym udziałem toczyły się we wrześniu i październiku 1861 roku prace nad ostatecznym kształtem zarówno tejże nowej legislacji, jak i treści uzasadnienia do niej⁵.

Wydaje się jednak, iż niespodziewany bieg wypadków mających miejsce jesienią 1861 roku zaskoczył Aleksandra Wielopolskiego. W dniu 22 października pełniący obowiązki namiestnika Królestwa Polskiego, a zarazem zwierzchnik I Armii stacjonującej na jego terytorium – generał adiutant, hrabia Karol Lambert, dość jednoznacznie sprzyjający planom reform zainicjowanych przez Wielopolskiego, poinformował go o swoim czasowym wyjeździe za granicę celem przeprowadzenia kuracji medycznej oraz o tym, iż jego funkcje sprawować będzie znany Margrabiemu osobiście i pozostający z nim niestety w konflikcie, generał Nikołaj Onufriewicz Suchozanet⁶.

³ Ibidem, s. 39.

⁴ K. Poznański, op.cit., s. 34; por. też: T. Manteuffel, op.cit., s. 101, który podaje szersze informacje biograficzne dotyczące Maksymiliana Vidala.

⁵ [A. Wielopolski], *Dziennik Margrabiego*, [w:] A.M. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych (1861–1877)*, t. III, *Margrabiego i Polski tragedia 1861–1877*, Poznań 1947, s. 46, zapis z 9 września [1861 r.]; s. 49, zapis z 13 września [1861 r.]; s. 52, zapis z 17 września [1861 r.]; s. 53, zapis z 18 września 1861 [roku]; s. 58, zapis z 24 września [1861 r.]; s. 59, zapis z 25 września [1861 r.]; s. 64, zapis z 1 października [1861 r.]; s. 65, zapis z 2 października [1861 r.]; s. 66, zapis z 6 października [1861 r.]; s. 69, zapis z 9 października [1861 r.]; s. 70, zapis z 12 października [1861 r.]; s. 71, zapis z 13 października [1861 r.]; s. 75, zapisy z 18 i 19 października [1861 r.]; s. 76, zapisy z 20 i 21 października [1861 r.].

⁶ F. Ramotowska, *Rząd carski wobec manifestacji patriotycznych w Królestwie Polskim 1860–1862*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 176; 248; D. Szpoper, *Aleksander Wielopolski i próba ustrojowej rekonstrukcji Królestwa Polskiego w latach 1861–1862*, [w:] *Próba ustrojowej rekonstrukcji Królestwa Polskiego w latach 1861–1862. W 150. rocznicę reform margrabiego Aleksandra Wielopolskiego*, red. L. Mażewski, Olsztyn [2012], s. 26, w którym to tekście podaje informacje o okolicznościach powołania N.O. Suchozaneta na pełniącego obowiązki namiestnika Królestwa Polskiego w maju 1861 roku oraz o przyczynach konfliktu pomiędzy nim a Aleksandrem Wielopolskim, co skutkowało decyzją Aleksandra II odwołującą Suchozaneta z Warszawy (ibidem, s. 34–37).

Ten ostatni miał zastąpić hr. Lamberta jedynie do momentu przybycia do Warszawy przewidzianego na jego następcę generała Aleksandra Lüdersa⁷. Jednak na wieść o powrocie Suchozaneta margrabia Wielopolski w geście protestu złożył w dniu 23 października jeszcze na ręce hrabiego Karola Lamberta swoją dymisję, zrzekając się wszystkich piastowanych urzędów. Pilnie też powiadomiono o tym telegraficznie przebywającego w Liwadii cesarza. Lambert sugerował zarazem Aleksandrowi II nieprzyjmowanie do wiadomości decyzji Margrabiego i pozostawienie go „nadal w służbie”⁸. Imperator bezzwłocznie też nakazał, ale już Suchozanetowi, przekazanie Wielopolskiemu jego woli, by ten nadal pełnił powierzone mu stanowiska, czym miał zmanifestować swoje rzeczywiste oddanie zarówno osobie monarchy jak i ojczyźnie⁹. Szanse na taki rozwój sprawy wydawały się jednak całkowicie nierealne¹⁰. Margrabia przestał uczestniczyć w posiedzeniach Rady Administracyjnej, chociaż kontynuował prace w powierzonych mu Komisjach Rządowych¹¹, kończąc opracowywanie projektów przygotowywanych pod jego kierunkiem nowych aktów normatywnych. Senator Walerian Płatonow, oceniając propozycje dotyczące ustawy o wychowaniu publicznym i informując o nich Aleksandra II, postrzegał szkic ukazu na pierwszy rzut oka jako „ogólnie dobry” i nienoszący znamion jakichkolwiek „rażąco ważnych niedoskonałości”¹².

Jednocześnie w nowych realiach pogłębiał się zadawniony konflikt pomiędzy Suchozanetem i Wielopolskim, który to bez zgody pełniącego obowiązki namiestnika, opublikował na łamach dodatku do podległego sobie „Dziennika Powszechnego” w dniu 26 października 1861 projekt oczynszowania ludności chłopskiej i uczynił to w formie manifestu przewidzianego dla ukazu cesarskiego¹³. Wzbu-

⁷ D. Szpoper, *Aleksander Wielopolski i próba...*, s. 40; *Aleksander II do Mikołaja Suchozaneta*, dat. Liwadia 9 (21) 1861, [w:] *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z lat 1861–1863*, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 3, poz. 1.

⁸ Treść depeszy hr. K. Lamberta do Aleksandra II dat., Warszawa–Mikołajów, 11 października 1861 roku podaje: M. Berg, *Zapiski o polskich spiskach i powstaniach*, cz. I, Warszawa 1906, s. 149, poz. 270; zob. także: F. Ramotowska, op.cit., s. 248.

⁹ *Aleksander II do Mikołaja Suchozaneta*, dat. Liwadia. 12/24.10.1861, [w:] *Korespondencja namiestników...*, s. 2, poz. 3.

¹⁰ *Mikołaj Suchozanet do Aleksandra II*, dat. Warszawa 12/24.10.1861, [w:] *Korespondencja namiestników...*, s. 4–5, poz. 4.

¹¹ *Mikołaj Suchozanet do Aleksandra II*, dat. Warszawa 14/26.10.1861, [w:] *Korespondencja namiestników...*, s. 7, poz. 10.

¹² *Walerian Płatonow do Aleksandra II*, dat. Warszawa 14/26.10.1861, [w:] *Korespondencja namiestników...*, s. 10–11, poz. 11; inaczej wypadła ocena projektu ukazu o oczynszowaniu włościan, który W. Płatonow widział niezmiernie krytycznie, zarzucając mu realizację nie tyle założeń polityki rządowej, co raczej interesów polskiej arystokracji i właścicieli ziemskich. Służyć miało to wzrostowi popularności Aleksandra Wielopolskiego w tym środowisku.

¹³ D. Szpoper, *Aleksander Wielopolski i próba...*, s. 40; F. Ramotowska, op.cit., s. 255; *Mikołaj Suchozanet do Aleksandra II*, dat. Modlin 16/28.10.1861, [w:] *Korespondencja namiestników...*, s. 14, poz. 16; por. też: Z.S. Feliński, *Pamiętniki*, Warszawa 1986, s. 491.

dziło to poważne lęki w kołach rosyjskiej elity urzędniczej w Warszawie, obawiającej się wykorzystania tego faktu jako potencjalnego zarzewia ewentualnych zaburzeń społecznych. Nikołaj Suchozanet polecił zatem wstrzymać dystrybucję tego numeru „Dziennika Powszechnego”, zabraniając zarazem przedruków projektu w pozostałych tytułach prasowych Królestwa Polskiego oraz nakazał objęcie gazety ogólnymi rygorami cenzury¹⁴. Ignorując to zarządzenie Wielopolski doprowadził jeszcze w dwa dni później, 28 października, do zamieszczenia na szpaltach „Dziennika Powszechnego” projektu ustawy o wychowaniu publicznym w Królestwie Polskim¹⁵. Te wszystkie wydarzenia pogarszały i tak już wystarczająco napięte relacje osobiste pomiędzy Wielopolskim a Suchozanetem. Tak pierwszy, jak i drugi podjęli zatem próbę pozyskania we własnym interesie przychylności monarchy. Suchozanet wysłał w dacie opublikowania projektu ustawy o wychowaniu publicznym z raportem o zaistniałej sytuacji do Sankt Petersburga swojego kuriera, w osobie szefa policji, generała majora Aleksandra Potapowa¹⁶, opóźniając zarazem, chociaż w istocie zaledwie o kilka godzin, wyjazd w tym samym kie-

¹⁴ Walerian Platonow do Aleksandra II, dat. Warszawa 15/27.10.1861, [w:] *Korespondencja namiestników...*, s. 12, poz. 15, pisał o projekcie prawa o oczynszowaniu, iż ten „stanowi przedmiot priorytetowej ważności, albowiem ma na celu wzmocnienie i polepszenie przyszłego bytu najliczniejszej klasy narodu i jej relacji z właścicielami ziemskimi. Projekt ten (...) został sporządzony niezgodnie z zapatrywaniami rządowymi, nikt go nie tylko nie zatwierdził, ale nawet nie był rozpatrywany, a tylko Rada Administracyjna w ostatnich dniach skierowała go do wstępnej analizy Komisji Spraw Wewnętrznych. Między tym markiz Wielopolski, samowolnie, nie występując do nikogo o pozwolenie, opublikował go w wydawanej pod jego pieczę gazetce. Trudno domyślać się jaki był jego zamiar: czy przeciwstawić włościan rządowi, czy wyłącznie zdobyć popularność wśród obywateli ziemskich? Ponieważ jednak łatwowierni chłopci wierzą całkowicie wszystkiemu co jest wydrukowane, to ludzie o złych intencjach mogą łatwo ich przekonać, iż to nie jest projekt markiza Wielopolskiego, a ukaz, który uzyskał już najwyższą sankcję [monarszą – D.S.], i tym spowodować niezadowolenie i wrzenie wśród ludu”.

¹⁵ *Projekt organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem*, „Dziennik Powszechny. Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe”, [Warszawa], 16/28.10.1861, nr 24, s. 100–104; zob. też: J.K. Janowski, *Pamiętniki o powstaniu styczniowym. Czasy przedpowstaniowe 1854–1862*, t. III, Warszawa 1931, s. 306; por. też: W. Szymanowski, *Listy o wypadkach w Polsce 1861–1862*, Warszawa 1936, s. 104–105, który to autor w korespondencji do „La Presse” z 13.11.1861 r., pod datą: Warszawa, 30 października [1861 r.] zanotował: „i trzeba przyznać, że redakcja projektu, jako taka, mogła oburzyć Suchozaneta. Projektowi nadano formę carskich ukazów, w nagłówku wymienione jest imię cesarza, tyle tylko, że zamiast podpisu carskiego, widnieje na końcu podpis Margrabiego, poprzedzony wyszczególnieniem wszystkich jego tytułów oraz godności, Suchozanet osłupiał na widok osobistego projektu jednego z ministrów, opublikowanego bez wiedzy i udziału Rady Stanu, nie w formie zwykłego artykułu dziennikarskiego, lecz pod postacią ukazu. (...) co więcej – naza-jutrz, wbrew specjalnemu rozporządzeniu namiestnika, ogłosił [Wielopolski – D.S.] w tejsze gazecie projekt organizacji wychowania publicznego w takiej samej co i poprzedni formie. (...) Numer zaś gazety zatrzymano na pocztę, nie pozwalając mu dotrzeć do prowincji”.

¹⁶ [W.A. Dokudowski], *Wspominania generał-majora Wasilija Abramowicza Dokudowskiego. Pierwej połowiny nastojaszczewo stoletija (do 1863 goda)*, [Riazań] 1898, s. 264.

runku syna Margrabiego – hrabiego Zygmunta Wielopolskiego¹⁷. 29 października Suchozanet alarmował Aleksandra II depeszą, w której stwierdzał: „Markiz Wielopolski jak oszalały, nikogo nie słucha; trudno mi podjąć zdecydowane środki przeciwko niemu, lecz znosić jego zachowanie niebezpiecznie”¹⁸. Już następnego dnia cesarz telegraficznie zażądał niezwłocznego przebycia Aleksandra Wielopolskiego nad Newę, w celu osobistego zapoznania się z jego stanowiskiem¹⁹. Rosyjska Warszawa odebrała to polecenie jako wyraz silnej pozycji Margrabiego na dworze monarszym²⁰. Przekazano je Wielopolskiemu 1 listopada²¹, a już wieczorem 7 listopada, przebywszy drogę poprzez Ostrołękę, Łomżę, Mariampol, Kowno, Wilkomierz oraz Dyneburg, stanął Margrabia w północnej stolicy Imperium Rosyjskiego²². Przed wyjazdem z Warszawy zdażył jeszcze spowodować, by „Dziennik Powszechny” 2 listopada 1861 roku zamieścił na swoich stronach uzasadnienie do projektu ustawy o wychowaniu publicznym²³.

Już 2 (14) listopada, a zatem w siedem dni po przyjeździe do Sankt Petersburga udało się Margrabiemu uzyskać trwającą około trzy kwadranse audiencję u Aleksandra II, który przybył w tym dniu z Carskiego Sioła na posiedzenie Rady Ministrów. Miała ona miejsce w Pałacu Zimowym, zaś Aleksander Wielopolski postrzegał jej przebieg jako niezmiernie sobie przyjazny. W rozmowie poruszono także wątek dotyczący reformy oświaty w Królestwie Polskim. Według przekazu Margrabiego imperator wyraził życzenie, by pozostał on w Sankt Petersburgu aż do momentu nadejścia z Warszawy analizy koncepcji ustawowych powstałych pod kierunkiem Aleksandra Wielopolskiego, przy czym monarcha wyraził przekonanie, że „projekt edukacji, z tego co o nim słyszał, będzie mógł być i tutaj zastosowanym”²⁴. Imperator nie był jedyną osobą, z którą dane było wówczas Margrabiemu rozmawiać o ustawie o wychowaniu publicznym. Przekonywał

¹⁷ M. Nowak, *Aktywność polityczna Zygmunta Wielopolskiego. Z dziejów myśli ugodowej w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX wieku*, Kielce 2013, s. 95; *Mikołaj Suchozanet do Aleksandra II*, dat. Warszawa 16/28.10.1861, [w:] *Korespondencja namiestników...*, s. 16, poz. 18; M. Berg, *Zapiski o polskich spiskach i powstaniach*, cz. II, Warszawa 1906, s. 15.

¹⁸ *Mikołaj Suchozanet do Aleksandra II*, dat. Warszawa 17/29.10.1861, [w:] *Korespondencja namiestników...*, s. 17, poz. 19.

¹⁹ *Aleksander II do Mikołaja Suchozaneta*, dat. Carskoje Sioło 18/30.10.1861, [w:] *Korespondencja namiestników...*, s. 17, poz. 21; zob. też: A. Podwysockij, *Zapiski oczewidca o sobytiach w Warszawie w 1861 i 1862 godach*, Sankt Peterburg 1869, s. 92.

²⁰ [W.A. Dokudowski], op.cit., s. 264.

²¹ A. Wielopolski, *Dziennik...*, s. 81, zapis z 01.11.[1861 r.]

²² *Ibidem*, s. 83, zapis z 06.11.[1861 r.]

²³ *Powody do Projektu Organizacji Wychowania Publicznego w Królestwie*, „Dziennik Powszechny. Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe”, [Warszawa] 21.10.–02.11.1861, nr 28, s. 120–124.

²⁴ A. Wielopolski, *List do Pauliny z Potockich Wielopolskiej*, dat. Petersburg, 06/18.11.1861 roku, [w:] A.M. Skałkowski, op.cit., t. III, s. 87.

do swoich racji także jego małżonkę, cesarzową Marię Aleksandrowną²⁵, której wyjaśniał *ratio legis* unormowań dotyczących żeńskich zakładów naukowych. Stwierdzał, że monarchini „myśli te podziela, a mianowicie na przyniesienie pańien puławskich do Warszawy zgadza się, przy czym dodała, że nie widzi, dlaczego przełożoną instytutu nie miałyby być Polka, i że nie uważa za korzystne dążenie do przymusowego wynarodowiania uczennic”²⁶.

Pod nieobecność Margrabiego w Królestwie Polskim toczyły się w Warszawie w listopadzie i grudniu 1861 roku prace w Radzie Stanu nad trzema ważnymi dla niego ustawami: o wychowaniu publicznym, równouprawnieniu Żydów oraz o oczynszowaniu, przy czym tekst tej ostatniej ulegał znacznym zmianom odbiegającym od wersji pierwotnej, zaaprobowanej przez Wielopolskiego. Stało się to też jednym z powodów złożenia przez niego dymisji, którą cesarz przyjął w początkach grudnia 1861 roku. Wielopolski zachował jedynie funkcję stałego członka Rady Stanu oraz udekorowano go orderem Orła Białego, prosząc zarazem o udział w kontynuowanych w Sankt Petersburgu działaniach o charakterze legislacyjnym²⁷. W dniu 7/19 grudnia Margrabia w liście do swojej małżonki informował, że oczekiwany przez niego projekt prawa o wychowaniu publicznym

²⁵ P. Grebielskij, A. Mirwis, *Dom Romanowych. Biograficzeskije swedienija o czlenach carskowawszewo doma, ich predkach i rodstwiennikach*, Sankt Peterburg 1992, s. 126.

²⁶ A. Wielopolski, *List do Pauliny z Potockich Wielopolskiej*, dat. Petersburg, 23.11/05.12.1861 roku, [w:] A.M. Skałkowski, op.cit., t. III, s. 92; por. też: *Powody do projektu organizacji wychowania publicznego w Królestwie*, „Dziennik Powszechny. Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe”, [Warszawa] 21.10.–02.11.1861, nr 28, s. 121–122, w treści których obszernie wyjaśniano konieczność powrotu Instytutu Aleksandryjskiego Wychowania Pańien z Nowej Aleksandrii (Puławy) do Warszawy, gdzie przeniesiono go jeszcze w okresie namiestnictwa księcia Iwana Paskiewicza (1843 rok), z którego inicjatywy *notabene* powstał w 1834 roku, ulokowany w pałacu skonfiskowanym księciu Adamowi Jerzemu Czartoryskiemu (zob. szerzej: [A.P.] Szczerbatow, *General-feldmarszał kniaź Paskiewicz. Jewo żiżń i diejatielnośť*, t. V, 1832–1847 gg., Sankt Petersburg 1896, s. 126; por. też, niestety niezbyt precyzyjne, tłumaczenie na język polski: [A.P.] Szczerbatow, *Rządy księcia Paskiewicza w Królestwie Polskim (1832–1847)*, Warszawa 1900, s. 108; także: D.W. Mitiurin, *Paskiewicz. Umirotworitel Jewropy*, Sankt Peterburg 2004, s. 214, który podaje, że równoległe taki instytut powstał w Tyflisie (Tbilisi) na Zakaukaziu; *Projekt organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskim*, „Dziennik Powszechny. Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe”, [Warszawa] 16/28.10.1861, nr 24, s. 101, zakładał połączenie Instytutu Aleksandryjskiego Wychowania Pańien z istniejącą w Warszawie Pensją Rządową Maryjską w jeden wyższy żeński zakład naukowy Instytut Aleksandryjsko-Maryjski Wychowania Pańien, pozostający pod opieką cesarzowej, której przysługiwać miało uprawnienie do nominacji jego przełożonej. Zwierzchnictwo nad Instytutem miał sprawować namiestnik Królestwa Polskiego poprzez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Ustalono także liczbę pensjonarek Instytutu na nie więcej niż 220 pańien. Siedzibą tego wyższego zakładu naukowego miał stać się gmach byłego Instytutu Szlacheckiego w Warszawie.

²⁷ Szerzej o dymisji Aleksandra Wielopolskiego zob.: D. Szpoper, *Aleksander Wielopolski i próba...*, s. 41–42.

dotarł już z Warszawy i znajduje się w rękach imperatora²⁸. Liczył też na szybkie zajęcie się nim w kręgach rządowych, co jednak nie następowało w oczekiwanym przezeń tempie, chociaż w jego opinii koncepcje tam zawarte z dnia na dzień zyskiwały aprobatę poważnych i zarazem wpływowych czynników w Sankt Petersburgu. Zaprzyjaźniony z Margrabią jeszcze w czasach wspólnych uniwersyteckich studiów w Getyndze, członek rosyjskiej Rady Państwa baron Piotr Meyendorff sporządził nawet popierający go memoriał, skierowany następnie na ręce Aleksandra II²⁹. Aleksander Wielopolski informował ponadto w liście do rodzinnego Chrobrza, że co prawda: „niektórzy przeciwni są przymusowi do szkół elementarnych” oraz iż: „tymczasem, przeciwko memu zdaniu na niedorzeczny wniosek z Warszawy postanowiono szkoły otworzyć podług dawnej organizacji z niektórymi uzupełnieniami w gimnazjach”. Zdawał sobie też sprawę, iż może to spowodować, że „rozbiór projektu edukacyjnego pójdzie w odwłokę”³⁰.

W początkach stycznia 1862 roku cesarz poinformował Aleksandra Wielopolskiego o swoim zamiarze rychłego powołania komitetu, który miałby zająć się wypracowaniem stanowiska w kwestii projektu ustawy edukacyjnej dla Królestwa Polskiego. W dniu 17 (29) stycznia 1862 roku oficjalnie zawiadomiono Margrabię, że w składzie tego *gremium* oprócz niego zasiądą jeszcze: baron Piotr Kazimierowicz Meyendorff, hrabia Wiktor Nikiticz Panin, hrabia Piotr Aleksandrowicz Wałujew, Aleksander Wasilewicz Gołowin, Paweł Aleksandrowicz Muchanow oraz hrabia Dmitrij Nikołajewicz Błudow. Zapowiedziano także stosunkowo szybkie rozpoczęcie pracy tej komisji³¹. Badacz tej problematyki, Karol Poznański dodatkowo wskazuje jeszcze Józefa Tymowskiego oraz Waleriana Płatonowa³². Zapewne też wyznaczenie tych osób przez Aleksandra II nie było dziełem przypadku. Poza Aleksandrem Wielopolskim, faktycznym twórcą rozpatrywanego projektu ustawy o edukacji publicznej w Królestwie Polskim, w składzie komitetu znalazł się pełniący od grudnia 1861 w roku obowiązki ministra

²⁸ A. Wielopolski, *List do Pauliny z Potockich Wielopolskiej*, dat. [Sankt Petersburg], 19.12. [1861 r.], [w:] A.M. Skałkowski, op.cit., t. III, s. 96.

²⁹ Piotr Meyendorff wspierał tak silnie Aleksandra Wielopolskiego, iż stojący wówczas na czele poselstwa Królestwa Prus w Sankt Petersburgu Otto von Bismarck pisał nawet, że: „Meyendorff uczestniczy w intrydze ultramontańsko-polskiej”; zob.: O. von Bismarck, *List do Malwiny von Bismarck*, dat. Peterburg, 07.03.1862 r., [w:] O. von Bismarck, *Licznaja korespondencija iz Sankt-Peterburga 1859–1862 gg.*, tłum. i komentarze W.S. Dudariewa, Sankt Peterburg 2013, s. 250; zob. też: [W. Przyborowski], *Historia dwóch lat 1861–1862*, cz. II, *Rok 1862*, t. IV, *Styczeń – czerwiec*, Kraków 1895, s. 3.

³⁰ A. Wielopolski, *List do Pauliny z Potockich Wielopolskiej*, dat. Petersburg, 27.12.1861 r. – 08.01.1862 r., [w:] A.M. Skałkowski, op.cit., t. III, s. 100.

³¹ Idem, *List do Pauliny z Potockich Wielopolskiej*, dat. Petersburg, 19/31.01.1862 r., [w:] A.M. Skałkowski, op.cit., t. III, s. 104.

³² K. Poznański, op.cit., s. 195, który dodatkowo podaje, że finalnie Paweł Muchanow zrezygnował z zasiadania w tym Komitecie.

oświecenia publicznego Imperium Rosyjskiego Aleksander Wasilewicz Gołowin, postrzegany w kręgach petersburskiej elity jako najbliższy współpracownik wielkiego księcia Konstantego Mikołajewicza, a zatem reprezentujący uchodzące za liberalne stronnictwo *Mramornowo dworca* (Pałacu Marmurowego)³³, którego nazwa pochodziła od miejsca zamieszkania tego młodszego brata imperatora. W ocenie, bynajmniej nie wyłącznie subiektywnej, Aleksandra Wielopolskiego, tak Gołowin, jak i inni ministrowie związani z wielkim księciem Konstantym Mikołajewiczem, byli przychylni planom i koncepcjom przez niego wówczas w Sankt Petersburgu prezentowanym³⁴. Ponadto w Komitecie tym zasiadał minister spraw wewnętrznych hrabia Piotr Aleksandrowicz Wałujew pełniący tę funkcję od zaledwie kilku miesięcy, bo od 9 listopada 1861 roku, także uchodzący w opinii publicznej za propolsko nastawionego liberała³⁵. Z kolei znany działacz państwowy jeszcze z epoki mikołajewowskiej hrabia Błudow od stycznia 1861 roku kierował jako przewodniczący pracami umacniającej po 1855 roku swoją pozycję Rady Państwa (*Gosudarstwiennyj sowiet*)³⁶, w której zasiadał także baron Piotr Meyendorff³⁷. Paweł Muchanow natomiast, także członek Rady Państwa, przez dekadę, w latach 1851–1861, pełnił urząd kuratora Okręgu Szkolnego Warszawskiego, chociaż ze szkolnictwem w Królestwie Polskim był związany znacznie dłużej, bo od 1842 roku, początkowo jako wiceprezes Rady Wychowa-

³³ E.Ł. Staforowa, *A.W. Gołowin i liberalnyje reformy w proświeszczeniu*, Moskwa 2007, s. 73; zob. też: A. Wielopolski, *List do Pauliny z Potockich Wielopolskiej*; dat. [Sankt Petersburg], 29.12.1861 r., [w:] A.M. Skałkowski, op.cit., t. III, s. 99, w którym pisał: „w przedwieczornych godzinach u księżnej [Eleny – D.S.] Koczubej była rozmowa o zmianie ministra Oświecenia [Jefimija Wasiliewicza – D.S.] Putiatina, na którego miejsce wstąpić ma p.[an] Gołownin [sic!], będący przy boku w.[ielkiego] ks.[ięcia] Konstantego”.

³⁴ A. Wielopolski, *List do Pauliny z Potockich Wielopolskiej*, dat. Petersburg, 27.12.1861 – 08.01.1862 r., [w:] A.M. Skałkowski, op.cit., t. III, s. 100, w treści którego stwierdzał: „rośnie wpływ w.[ielkiego] ks.[ięcia] Konstantego, czego dowodem są zmiany ministrów powiększające także liczbę głosów nam przychylnych”; O poparciu kręgów zbliżonych do *Mramornowo dworca* dla Aleksandra Wielopolskiego zob. także: D.A. Milutin, *Wspominania 1860–1862*, Moskwa 1999, s. 322–323.

³⁵ P.A. Wałujew, *Dniownik ministra wnutriennych diel w dwuch tomach*, t. I, 1861–1864, Moskwa 1961, s. 127, zapis z 9 listopada [1861 r.], J. Zeldicz, *Piotr Aleksandrowicz Wałujew i jego wriemia. Istoriceskoje powestwowanie*, Moskwa 2006, s. 212; D.N. Sziłow, *Wałujew Piotr Aleksandrowicz...*, [w:] idem, *Gosudarstwiennyje diejatieli Rossijskoj imperii. Gławy wysszych i centralnych uczeżdzenij 1802–1917. Biobibliograficzeskij sprawocznik*, S.[ankt]-Peterburg 2001, s. 108.

³⁶ P.A. Wałujew, op.cit., t. I, s. 59; 138; zapisy z 08.01.[1861 r.] i 01.01.[1862 r.]; także zob.: D.N. Sziłow, *Błudow Dmitrij Mikołajewicz*, [w:] idem, op.cit., s. 83.

³⁷ D.N. Sziłow, Ju.A. Kuźmin, *Mejendorf Piotr Kazimirowicz (Peter Leonard Swidiger fon)...*, [w:] D.M. Sziłow, Ju.A. Kuźmin, *Czleny Gosudarstwiennowo sowieta Rossijskoj imperii 1801–1906. Biobibliograficzeskij sprawocznik*, S.[ankt]-Peterburg 2007; s. 485–486; zob. też: D. Szpoper, *Rada Państwa (1810–1917). Od subsydiarnego organu władzy rosyjskich imperatorów do izby wyższej parlamentu*, [w:] „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne” 2016, t. XIV/2, s. 101.

nia Publicznego (do jej likwidacji w 1849 roku), a następnie w latach 1849–1851 w charakterze pomocnika kuratora³⁸. Niewątpliwie jednak jedną z najbardziej wpływowych osób pozostawał ciągle jeszcze w tym gronie hrabia Wiktor Panin, pełniący jeszcze z nominacji Mikołaja I od 1841 roku funkcję ministra sprawiedliwości³⁹. Ten uchodzący w liberalnych kręgach Sankt Petersburga za ultrakonserwatystę wysokiej rangi urzędnik był postrzegany przez Aleksandra II jako rzadki przykład bogatego właściciela ziemskiego, który wyżej cenił sobie lojalność wobec monarchy aniżeli osobiste korzyści⁴⁰. Zapewne też wszyscy oni zapoznali się z opinią prawną dotyczącą projektu ustawy edukacyjnej opublikowanego w dniu 28 października 1861 roku na łamach „Dziennika Powszechnego”. Jak się wydaje, potrzeba jej stworzenia mogła narodzić się bądź w Ministerstwie Oświecenia Publicznego, bądź też, co dużo bardziej prawdopodobne, w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, gdyż to właśnie hrabia Piotr Wałujew kierujący tym resortem udostępniał tę ekspertyzę innym członkom Komitetu, w tym ministrowi sprawiedliwości, hrabiemu Wiktorowi Paninowi⁴¹. Dokument ten odzwierciedla stanowisko rosyjskich czynników rządowych z przełomu 1861 i 1862 roku wobec

³⁸ T. Manteuffel, op.cit., s. 61; [W. Przyborowski], *Historia dwóch lat 1861–1862*, cz. I, *Rok 1861*, t. II, *Styczeń–Maj*, Kraków 1893, s. 194–197; dymisja P.A. Muchanowa wiązała się już z falą reform wiosny 1861 roku i nastąpiła na prośbę namiestnika Królestwa Polskiego księcia Michaiła Dmitrijewicza Gorczakowa skierowaną telegraficznie 03/15.03. do Aleksandra II, na którą cesarz odpowiedział pozytywnie. Wywołało to ogrom entuzjazmu wśród ludności Warszawy. Zięć P.A. Muchanowa, książę Aleksander Aleksiejewicz Szczerbatow w swoich wspomnieniach pisał: „polskie powstanie wymusiło na Pawle Aleksandrowiczu [Muchanowie – D.S.] porzucenie służby w Królestwie Polskim; był on, jeśli można tak powiedzieć, kozłem ofiarnym wielu błędów naszej polityki w tym kraju, za którą nie jego jednego we wszelkich sprawach należy obciążać odpowiedzialnością. Nie będę oceniać działalności Pawła Aleksandrowicza [Muchanowa – D.S.] w Królestwie Polskim; nie jestem dostatecznie z nią zapoznany, ale wiem, że (...) z honorem w Królestwie niósł tak jako kurator, jak i minister spraw wewnętrznych, rosyjski sztandar – i z tego powodu nie należy przypisywać mu winy. Lecz nasza polityka tego okresu była chwiejna, bez określonego programu, i Paweł Aleksandrowicz zapłacił za tę niestabilność, która nie była zależna od niego. Nakazano mu jak najszybciej złożyć swój urząd i wyjechać z Warszawy. Nocą (...) wyjechał z żoną z Warszawy; przeprawił się nie bez zagrożeń przez Prusy do S.[ankt] Petersburga, gdzie został mianowany członkiem Rady Państwa”; zob.: A.A. Szczerbatow, *Na służbie Moskwie i otieczestwu*, Moskwa 2009, s. 184–185; także: N.D. Sziłow, Ju.A. Kuźmin, *Muchanow Paweł Aleksandrowicz...*, [w:] N.D. Sziłow, Ju.A. Kuźmin, op.cit, s. 534.

³⁹ [P.N. Gusakowski], *Ministerstwo justicii za sto let 1802-1902. Istoriceskij oczerk*, S.[ankt]-Petersburg 1902, s. 66.

⁴⁰ R.S. Wortman, *The development of a russian legal consciousness*, Chicago 1976; korzystam z autoryzowanego tłumaczenia M.D. Dołbiłowa i F.L. Sewastianowa: R.S. Wortman, *Wlastititeli i sud'i. Rozwitie prawowowo soznanija w imperatorskoj Rossiji*, Moskwa 2004, s. 296.

⁴¹ Rossijskij Gosudarstwennyj Istoriceskij Archiw (RGIA), Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156; W.N. Panin, *Ministr Justicii, Stats Sekretar...*, dat. 01.01.1862 r., k. 1-2; *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem*, „Dziennik Powszechny: Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe”, [Warszawa] 16/28.10.1861, nr 24, s. 100.

szczegółowych rozwiązań przyjętych w projekcie polskiej ustawy o wychowaniu publicznym⁴². Z dużym prawdopodobieństwem można też przyjąć, iż ekspertyza ta została stworzona pod koniec 1861 roku⁴³.

W jej treści już na wstępie podkreślano, że wszelkie reformy dokonywane na niwie edukacji publicznej powinny być przeprowadzane nie tylko z olbrzymią pieczołowitością, ale również z przestrzeganiem zasad wybitnej ostrożności. W tym kontekście zauważano, że analizowany projekt tych wstępnych założeń nie spełniał, albowiem był przygotowywany „na szybko, i nawet nie podlegał konsultacji w Radzie Wychowania Publicznego”, przy czym komentowano ten fakt w ten sposób, iż w niezwykle złożonych warunkach politycznych, w jakich znalazło się w tym czasie Królestwo Polskie „któżby się ośmielił otwarcie wypowiedzieć swoje przekonanie przeciwko projektowi”⁴⁴. Wskazywano zarazem na olbrzymią

⁴² RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt uczerziedienija zawiedienij w Carstwie Polskom napieczatanyj w polskoj gazecie „Dziennik Powszechny”*, k. 11; 12v passim, w którym to tekście autor sporządzający opinię prawną, a także pisarz kancelaryjny ją przepisujący, używa przy wyliczeniach w podpunktach liter alfabetu łacińskiego, co może sugerować, iż ekspertyzę sporządzała osoba nie będąca narodowości rosyjskiej i biegle znająca język polski.

⁴³ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt uczerziedienija zawiedienij w Carstwie Polskom napieczatanyj w polskoj gazecie „Dziennik Powszechny”*, k. 24, gdzie twórcy tej ekspertyzy odwołują się do ustawodawstwa z 1861 roku używając określenia, że zatwierdzono je „w tym roku”.

⁴⁴ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt uczerziedienija zawiedienij w Carstwie Polskom napieczatanyj w polskoj gazecie „Dziennik Powszechny”*, k. 3, autorzy ekspertyzy na określenie Rady Wychowania Publicznego używają sformułowania *So-wiet Narodnowo Proswieszczenija*, które to tłumaczenie nie jest do końca precyzyjne. Stąd w ślad za: *Projekt organizacji Zakładów Naukowych...*, s. 104 zastępuję to sformułowanie polską nazwą tej instytucji. Personalny skład tymczasowej Rady Wychowania Publicznego zob.: *Część nieurzędowa, Reforma szkół*, „Dziennik Powszechny. Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe”. [Warszawa] 16/28.10.1861, nr 24, s. 98, oraz: K. Poznański, op.cit., s. 133, członkami Rady byli: 1) pełniący obowiązki dyrektora Wydziału Oświecenia, radca stanu Józef Korzeniowski; 2) rzeczywisty radca stanu, dyrektor Wydziału Wyznań Walenty Solnicki; 3) ks. Adam Jakubowski, były „rektor szkół”; 4) pastor Leopold Otto, duchowny Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego; 5) nadrabbin warszawski Baer Maisels; 6) radca stanu Teodor Wosiński, dyrektor Wydziału w Komisji Sprawiedliwości; 7) radca stanu Waclaw Łaszczewski, Dyrektor Wydziału Przemysłu i Handlu w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych; 8) prof. Waclaw Aleksander Maciejowski; 9) Tomasz Dziekoński „dyrektor szkół”; 10) ks. Wincenty Orzeszkowski, profesor Akademii Duchownej; 11) Augustyn Frąckiewicz, były profesor Uniwersytetu Warszawskiego; 12) Justynian Karnicki, członek Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych; 13) prof. Henryk Marconi, Szkoła Sztuk Pięknych; 14) referendarz Rady Stanu Kazimierz Stronczyński, były nauczyciel; 15) radca stanu Adam Plewe; 16) radca stanu Hieronim Krzyżanowski, wizytator szkolny; 17) profesor Akademii Duchownej, radca stanu Jan Papłoński; 18) profesor Akademii Medycznej, dr nauk medycznych Andrzej Janikowski; 19) profesor Akademii Medycznej, dr nauk medycznych Tytus Chałubiński; 20) profesor Akademii Medycznej, dr nauk medycznych Aleksander Le Brun; 21) Jan Baranowski, dyrektor Obserwatorium Astronomicznego; 22) Stanisław Przysański, dyrektor Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymon-

skalę realnych zmian, które w myśl założeń Aleksandra Wielopolskiego miałyby dokonać się w sferze oświaty na obszarze Królestwa Polskiego, obejmując generalnie cały pion szkolnictwa od elementarnego poczynając, a na Szkole Głównej kończąc⁴⁵. Mogło to, w opinii autorów bądź autora dokumentu, skutkować lansowaniem przez wrogów politycznej tezy, iż poczynawszy od 1831 roku wszystko to, co na tej niwie wydarzyło się w Królestwie Polskim na przestrzeni następnych trzydziestu lat „było absolutnie niewystarczające i wręcz szkodliwe dla kraju”. Rozprawiając się z taką hipotetyczną wizją twierdzono, że rzeczywistość wyglądała jednak diametralnie odmiennie, gdyż władze rządowe zawsze pochylały się z pietyzmem nad losem oświaty, dążąc zarazem do podniesienia poziomu edukacji w Królestwie, co szczególnie widoczne było po objęciu tronu cesarskiego przez Aleksandra II, od 1856 roku poczynając. Wówczas to zintensyfikowano działania mające na celu rozwój szkolnictwa. Znalazło to odzwierciedlenie w budżecie resortu oświecenia publicznego, który uległ dwukrotnemu zwiększeniu w 1860 roku w porównaniu ze środkami budżetowymi przeznaczonymi na edukację 1855 roku. Miało to dowodzić nie tylko szczodroblewości okazywanej przez rząd, ale też i przemożnej chęci wspierania systemu edukacji publicznej w Królestwie Kongresowym⁴⁶. Zwracano też uwagę, jak to ujęto, iż „sama redakcja projektu wykazuje się dziwnością”. W tym kontekście wskazywano, jednak nie do końca rzetelnie, że znalazło się w nim sformułowanie o treści: „tworzy się Gimnazja w Lublinie, Płocku etc”, komentując to w ten sposób, iż tam te zakłady naukowe już wcześniej istniały oraz że w zbliżonej formule projekt ustawy edukacyjnej wypowiadał się i o innych rodzajach szkół⁴⁷. W istocie rzeczy ani opublikowany z datą 16 (28) października 1861 roku na łamach „Dziennika Powszechnego” *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem*, ani też zamieszczone kilka dni później, bo z datą 21 października (2 listopada) na łamach tego samego periodyku *Powody do Projektu Organizacji Wychowania Publicznego w Królestwie* nie posługiwały się taką retoryką. W tym pierwszym tekście ustalono liczbę gimnazjów na 13, z tego trzy miały być zlokalizowane

cie; 23) kierownik Kursów Przygotowawczych do Szkoły Głównej Augustyn Szmurło; 24) inspektor Szkół Rzemieślniczo-Niedzielnich Kazimierz Rogiński; por. też: *Tymczasowa Rada Wychowania 1861–1862*, [w:] T. Manteuffel, op.cit., s. 63–64.

⁴⁵ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 3-4.

⁴⁶ Ibidem, k. 4-k. 4v; we współczesnej polskiej literaturze historycznoprawnej brakuje pozycji, która poświęcona byłaby finansom Królestwa Polskiego *en bloc*. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na badania prowadzone przez profesor Jekaterinę Prawdową (Uniwersytet w Princeton) dotyczące tej problematyki z punktu widzenia Imperium Rosyjskiego; por.: Je. Prawdowa, *Finansy imperii. Diengi i własť w politike Rossiji na nacjonalnych okrainach, 1801–1917*, Moskwa 2006, s. 72–74, która wykazuje system różnic pomiędzy budżetami Królestwa Polskiego i Imperium Rosyjskiego oraz wzajemne relacje pomiędzy tymi instytucjami.

⁴⁷ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 5.

w Warszawie, a kolejne w Piotrkowie, Kaliszu, Radomiu, Kielcach, Płocku oraz w Suwałkach i Szczebrzeszynie. Z tej liczby gimnazja w Łomży, Siedlcach oraz w Pińczowie miały powstać z przekształcenia istniejących w tych miejscowościach szkół pięcioklasowych, zaś pozostałe placówki gimnazjalne: trzy warszawskie, piotrkowska, kaliska, kielecka, radomska, suwalska oraz płocka tworzone były niejako od podstaw. Jak się wydaje, ta procedura dotyczy też mogła gimnazjum w Szczebrzeszynie, które miało być uruchomione „w części lub całkowicie, w miarę jak Komisja Rządowa Wyznań [Religijnych] i Oświecenia Publicznego opatrzy gmach szkolny w sprzęty i potrzeby szkolne i dobierze potrzebnych nauczycieli”⁴⁸. Projektowana przez Aleksandra Wielopolskiego reforma szkolna, a w jej ramach zmiany dotyczące gimnazjów, nawiązywały do stanu sprzed 1830 roku, kiedy to funkcjonowało w Królestwie Polskim 14 Szkół Wojewódzkich przygotowujących swoich absolwentów do studiów uniwersyteckich. Po klęsce powstania listopadowego powstało początkowo 11 gimnazjów, by następnie ich liczba spadła do siedmiu, i to łącznie z Instytutem Szlacheckim, co było efektem przeprofilowania modelu kształcenia i odchodzenia od systemu edukacyjnego opartego na wzorach klasyczno-filologicznego. Apogeum tych niekorzystnych zmian przypadło na okres namiestnictwa w Królestwie Polskim księcia Iwana Paskiewicza, który w podejmowanych działaniach zmierzał ku przyspieszeniu tempa rusyfikacji podległego sobie kraju. Plany te napotykały początkowo na opór ze strony ministra oświecenia publicznego Imperium Rosyjskiego hrabiego Siergieja Siemionowicza Uwarowa, który do pewnego momentu lansował dość liberalne wizje przekształceń funkcjonującego systemu edukacji publicznej, lecz następnie pod wpływem Mikołaja I wspierającego silnie Paskiewicza, także i on zmuszony został do wycofania się ze swoich koncepcji⁴⁹. *Notabene*, już w końcowej fazie

⁴⁸ *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 101, art. 99–101.

⁴⁹ *Powody do Projektu Organizacji Wychowania Publicznego w Królestwie*, „Dziennik Powszechny. Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe”, [Warszawa] 21.10.–02.11.1861, nr 28, s. 121; J. Kucharzewski, *Epoka paskiewiczowska. Losy oświaty*, Warszawa–Kraków 1914, s. 260–261; D.W. Mitiurin, op.cit., s. 216; R. Pipes, *Siergiej Siemionowicz Uwarow: Życie opisanie*, Moskwa 2013, s. 30–32; rosyjski liberał, Borys Nikołajewicz Cziczerin daje na kartach swoich pamiętników taką charakterystykę ministra S.S. Uwarowa: „Ministerstwem Oświecenia Publicznego kierował wówczas hrabia Uwarow, jedyny, można powiedzieć, z całego długiego rzędu następujących po sobie ministrów, który zasługiwał na to miano i był godnym zajmować to stanowisko. Uwarow był człowiekiem rzeczywiście oświeconym, z szerokim umysłem i wielokierunkowym wykształceniem, jakim bywali wyłącznie wielmoże czasów Aleksandra I. Lubił i całkowicie rozumiał powierzone mu dzieło. Zarządzając oświatową publiczną przez okres 15 lat, starał się ją wnieść na taką wysokość, na jaką można ją było tylko podnieść w realiach ówczesnych rządów. (...) Wspaniałemu i oświeconemu umysłowemu Uwarowa nie odpowiadały jednak cechy jego charakteru, którym daleko było do twardości; był to raczej [charakter] miękki, podatny na wpływy innych osób. Cesarza bał się jak ognia, jedna z osób blisko z nim związanych opowiadała mi, że zawsze wstrząsały nim dreszcze, gdy musiał składać raport przed obliczem imperatora. Ale to jeszcze bardziej podnosi jego sławę,

trwania powstania styczniowego, bo w maju 1864 roku, paskiewiczowski system oświaty w Królestwie Polskim poddany został druzgocącej krytyce ze strony członka Komitetu Urządzącego i petersburskiego Komitetu do spraw Królestwa Polskiego Nikołaja Aleksiejewicza Milutina⁵⁰, który w swojej notatce (*zapiska*) stwierdzał: „wyższe wykształcenie (...) było uważane za rzecz niebezpieczną; bo przy miejscowym składzie i nastroju społecznym, otwierałoby wstęp dla idei rewolucyjnych, nieprzyjaznych porządkowi monarchicznemu. Po zamknięcie uniwersytetu warszawskiego, w ciągu całej ćwierci wieku, nie został powołany do życia żaden wyższy zakład naukowy – ani ogólny ani specjalny (...) Rezultaty systemu (...) nie odpowiedziały oczekiwaniom. Obniżył się poziom wykształcenia. Pokolenie wychowane po r.[oku] 1830, było tępsze od poprzedzającego, i zarazem daleko gorsze i bardziej nam nieprzyjazne. Utrudniając Polakom dostęp do wyższego wykształcenia i krzewiąc wiadomości materialne z krzywdą nauki poważnej, otwieraliśmy tem samem pole do propagandy rewolucyjnej, która najsilniej oddziaływa na ludzi półwykształconych (...). System wychowania odsuwał na stronę wszystko to, co zdolne jest skierować młodego człowieka do analizy krytycznej i przyuczyć go do sprawdzania logicznego własnych myśli. Takim sposobem przygotowano niwę, na której wszelki kłam zaszcześcić można było społeczeństwu, z natury łatwowiernemu (...) i gdzie krańcowy materializm (...) tak potwornie się sprzął z fanatyczną względem duchowieństwa uległością. Z drugiej strony przyznawana jawnie językowi rosyjskiemu wyższość nad polskim we wszystkich szkołach pociągała za sobą to następstwo, że drażniono Polaków, nie osiągając żadnych istotnych rezultatów; nie został zruszczony ani jeden Polak, a tymczasem występowaliśmy (...) jakoby w charakterze godzących na narodowość polską (...). Posiadamy dosyć środków do zruszczenia. Doświadczenie przekonało, że poza wyborną znajomością języka rosyjskiego a nawet poza zupełnem zruszczeniem pozornem kryje się nieprzejednana nienawiść ku Rosji (...) Trzydzieści lat uczyliśmy całe pokolenie po rosyjsku, zapoznawali z siłą i sławą naszej ojczyzny, z dziejowemi niemocami Polski, które uniemożliwiły samodzielne jej istnienie. Nauka jednak nasza nikogo z nich nie przerobiła; bo charakter i sposób myślenia wytwarzają się pod wpływem religii, rodziny i spo-

iż pomimo tego wszystkiego starał się obronić rosyjskie wykształcenie przed surowymi pomysłami monarchy. On sam opowiadał (...), iż kierując ministerstwem znalazł się w sytuacji człowieka, który uciekając przed dzikim zwierzęciem, rzuca za sobą po kolei wszystkie części swojej garderoby, ażeby czymś je zająć i jest szczęśliwy, że sam na końcu uchodzi z życiem. W czasie reakcji będącej odpowiedzią na wydarzenia 1849 roku, nie można już było niczego wyrzucać za siebie i Uwarow otrzymał dymisję”; por. B.N. Cziczerin, *Moskwa sorokowych godow*, [w:] idem, *Wospominanija*, t. I, Moskwa 2010, s. 151–152.

⁵⁰ I.I. Kostiuszko, *Krestianskaja reforma 1864 goda w Carstwie Polskom*, Moskwa 1962, s. 148; 151–152.

łączeństwa, nie zaś są wyłącznym oddziaływaniem wiedzy zewnętrznej, nabywanej na lekcjach i ujawnianej na egzaminach”. Dodawał też Nikołaj Milutin, już w kontekście reformy wychowania publicznego autorstwa Aleksandra Wielopolskiego znamienne zdanie: „wykształcenie społeczne było w rękach naszych narzędziem politycznym od 1831 do 1861 r.[oku]; w 1861 [roku], jako narzędzie polityczne przeciw nam się zwróciło”⁵¹.

Twórcy petersburskiej ekspertyzy prawnej swoją krytykę projektu ustawy o wychowaniu publicznym opierali jednak na nieco odmiennej argumentacji dowodząc, iż nie zaspokaja on aspiracji wszystkich środowisk społecznych Królestwa Polskiego, ponieważ preferuje klasyczny model edukacji, i to poczynając już od etapu szkolnictwa początkowego. Z dużą rezerwą odnoszono się także do nauczania języka łacińskiego argumentując, iż lekcje z tego przedmiotu niekoniecznie powinny rozpoczynać się w klasach przygotowawczych⁵². Ubolewano zarazem, że „realne nauczanie zostało prawie całkowicie zlikwidowane”, a w ślad za tym kończyły swoją działalność dwa wyższe zakłady naukowe o takim profilu: w Kielcach oraz w Kaliszu, a ponadto gimnazjum realne⁵³. *Ratio legis* przyjęcia takiego rozwiązania w Królestwie Polskim obszernie wyjaśniała treść *Powodów do Projektu Organizacji Wychowania Publicznego w Królestwie*, gdzie wskazywano, iż szkoły realne (których było osiem wraz z tak zwaną szkołą Niemiecko-Rosyjską w Łodzi) zostały utworzone według wzorów zaczerpniętych z innych państw, głównie niemieckich. Służyć miały one szerzeniu edukacji wśród dzieci rzemieślników i robotników przemysłowych. Powielały jednak także i w Królestwie Polskim wady systemu recypowane wraz z tym modelem szkolnictwa. Było to zbyt wczesne, już na poziomie klasy pierwszej, specjalistyczne profilowanie kształcenia, a zatem rozpoczynało się ono „kiedy dziecko jeszcze siebie nie zna i przeznaczeniem swem dysponować nie może”. Zarzucano też, że tego typu zakłady naukowe były wyłącznie monospecjalistyczne (szkoły agronomiczne, handlowe oraz techniczne). O ile w teorii mogły one przygotować swoich absolwentów, zmuszonych do „poprzestania na nich” do pracy zawodowej w wyuczonej specjalności, a tym samym umożliwić zarobkowanie, to jednak w sferze rzeczywistej blokowały możliwość kontynuacji kształcenia humanistycznego już na poziomie

⁵¹ Cyt. za: W. Spasowicz, *Życie i polityka margrabiego Wielopolskiego*, [w:] idem, *Pisma*, t. III, [Sankt] Petersburg 1892, s. 179–180.

⁵² RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 5-5v; por. też: *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 100, art. 35 pkt. d, który oprócz czytania po łacinie wraz z podstawowymi elementami gramatyki wprowadzał także naukę dwóch języków obcych nowożytnych: rosyjskiego i niemieckiego. Te ustalenia nie dotyczyły szkół początkowych i elementarnych (rządowych oraz gminnych), a jedynie szkół elementarnych z klasą przygotowawczą. Nie obejmowały również szkół elementarnych żeńskich i innych wyznań (augsbursko-reformowanego, unickiego i judaizmu).

⁵³ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 5v.

gimnazjum. Z kolei aż tak wąskie sprofilowanie szkół realnych w praktyce przymuszało miejscową młodzież do pozyskiwania umiejętności często nie do końca zbieżnych z zainteresowaniami, a miało to miejsce wówczas, gdy względy finansowe uniemożliwiały naukę w innych miejscowościach. W uzasadnieniu polskiej ustawy edukacyjnej podkreślano, że przyjęte w niej rozwiązania usuwały tego typu problemy⁵⁴. Rozpowszechniana w Sankt Petersburgu opinia prawna wskazywała też, że nie zapewniono w projekcie alternatywnych rozwiązań dla około dwóch tysięcy uczniów szkół realnych, którzy z powodu braku znajomości łaciny nie będą mogli przejść do tworzonych właśnie gimnazjów, co jak utrzymywano, zapewne wzbudzi również głębokie niezadowolenie przynajmniej części społeczeństwa Królestwa⁵⁵. W podobnie negatywny sposób miałyby być też odebrane nowe obciążenie podatkowe, z którego wpływy zamierzano przekazywać na tworzony fundusz celowy przeznaczony dla utrzymywania jedno- i dwuklasowych elementarnych szkół rządowych. Podkreślano, że obowiązkowy charakter tej daniny publicznej, szeroki katalog sankcji za uchylenie się od wypełnienia tego obowiązku, szczególnie wśród ludności włościańskiej, szczerze dotychczas oddanej swojemu monarsze, może skutkować niekorzystną zmianą nastrojów⁵⁶. Kolejny problem podnoszony w opinii prawnej, dotyczył uczniów innych niż polska narodowości, a także spoza obrządku wyznaniowego rzymskokatolickiego. Krytyce poddano treść projektowanego artykułu 31. przyszłej ustawy o wychowaniu publicznym, który *expressis verbis* stwierdzał, że w szkołach elementarnych innych wyznań: unickich, żydowskich oraz augsburskich i reformowanych jako język wykładowy przewidywano polszczyznę, odchodząc od tej reguły w przypadku lekcji religii i zezwalając, by na wniosek gminy nauczanie tego przedmiotu w szkołach ewangelickich i reformowanych dokonywało się w języku niemieckim. Ponadto treść tego samego artykułu dopuszczała możliwość poszerzenia podstawowej siatki programowej w tychże szkołach elementarnych o naukę czytania i pisanie w językach: niemieckim, hebrajskim i starosłowiańskim (staro-cerkiewno-słowiańskim)⁵⁷. Istota przyjęcia takiego rozwiązania sprowadzała się do potrzeby zunifikowania szkolnictwa na szczeblu elementarnym, a tym samym dokonania likwidacji funkcjonujących odrębności w ramach szkół wyznaniowych tej rangi. Szkoły elementarne unickie, żydowskie i augsburskie oraz reformowane miały realizować, z nielicznymi wyjątkami opisanymi wyżej, ten sam program nauczania, co szkoły podstawowe rzymskokatolickie i podlegać tożsamym rozwiązaniom prawnym. Nawiasem mówiąc, genezy tych unormowań doszukiwano

⁵⁴ *Powody do Projektu Organizacji Wychowania Publicznego w Królestwie...*, s. 120.

⁵⁵ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 5v.

⁵⁶ *Ibidem*, k. 6; *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskim...*, s. 100, art. 15.

⁵⁷ *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 100.

się w tym, iż w zakładach naukowych tej rangi wyznania augsburskiego na terenie Królestwa Polskiego (m.in. Pabianice, Łódź, Kalisz, Zgierz) przepisy obowiązujące przed 1861 rokiem i zezwalające na wykładanie w języku narodowym (niemieckim) interpretowano w tak krańcowy sposób, iż *de facto* te placówki edukacyjne wyalienowały się z całego systemu szkolnictwa Królestwa Polskiego. Jak ujmowały to *Powody do Projektów Organizacji Wychowania Publicznego w Królestwie*, doprowadzono do tego, że: „poformowały się stąd szkoły zupełnie cudzoziemskie, gdzie się dzieci języka krajowego lub wcale nie uczą, lub tylko tyle, iż mogą czytać, ale nie rozumieją bynajmniej tego, co czytają”. Dodawano też: „szkodliwe dla samych Niemców skutki tej niechęci dla języka krajowego już się okazały w tych miastach, gdzie Niemcy, jako nieumiejący po polsku, do wyborów należeć nie mogli”⁵⁸. Autorzy petersburskiej ekspertyzy oponowali natomiast przeciwko takiej koncepcji szkolnictwa elementarnego podnosząc, iż w ten sposób dzieci z rodzin unickich zostają pozbawione możliwości nauki języka rosyjskiego, podkreślając, iż nie wzięto pod uwagę faktu, że aż 216 tysięcy osób wyznania greckokatolickiego na terenie Królestwa Polskiego stanowili Rosjanie⁵⁹. Wskazywano również, iż propozycje dotyczące szkolnictwa elementarnego, augsburskiego i reformowanego, wprowadzenie tam jako wykładowego języka polskiego, mogą spowodować nieprzyjazną reakcją Niemców, których populację oceniono na 282 tysiące w granicach Królestwa Polskiego. Tym bardziej, iż w myśl obowiązującej jeszcze wówczas starej regulacji prawnej, język polski był przez nich traktowany jako nieobowiązkowy na poziomie szkoły elementarnej wyznań reformowanych. Protestowano również przeciwko nadmiernemu zwiększeniu roli duchowieństwa rzymskokatolickiego jako „wrogiemu wobec rządu”, które *ex lege* uzyskać miało dominującą rolę (prezdujących) w lokalnych dozorach szkolnych, podległych właściwym miejscowo rządóm gubernialnym. Z tych samych powodów kwestionowano też powierzanie im funkcji inspektorów (prefektów) w gimnazjach. Krytycznie przyjęto również koncepcję likwidacji stypendiów cesarskich dla młodzieży polskiej⁶⁰. W treści ekspertyzy z troską pochyłano

⁵⁸ *Powody do Projektu Organizacji Wychowania Publicznego w Królestwie...*, s. 120.

⁵⁹ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 6; H. Dylągowa, *Dzieje Unii Brzeskiej (1596–1918)*, Warszawa–Olsztyn 1996, s. 111, która podaje, iż populacja unitów w Królestwie Polskim według danych na 1819 r. wynosiła 227 675 osób (8% ogółu ludności), by w 1875 roku osiągnąć pułap 260 156 wiernych (4% mieszkańców). W przytłaczającej większości byli to Rusini. Zamieszkiwali wzdłuż granicy z Imperium Rosyjskim w powiatach: białskim (80% katolików to unicy), włodawskim (63%), hrubieszowskim (60%). W innych powiatach nadbużańskich stanowili około 50% katolików, z tendencją obniżania się tej liczby w kierunku zachodnim.

⁶⁰ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 6v; *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 100–101 (art. 20 pkt a-b; art. 114); *Powody do Projektu Organizacji Wychowania Publicznego w Królestwie...*, s. 120.

się także nad losem szkół rolniczych w Królestwie Polskim, które pojawiły się tam dopiero pod koniec lat pięćdziesiątych XIX stulecia, zaledwie trzy lata wcześniej niż projekt reformy edukacyjnej przygotowanej pod kierunkiem Margrabiego. Tworząc ten rodzaj szkół, ówczesne władze oświatowe zamierzały doprowadzić do tego, aby jeden tego typu zakład naukowy przypadła na obszar każdej guberni „celem kształcenia uzdolnionych gospodarzy i rolników, jako też sposobienia niższych oficjalistów wiejskich”. Zakładano, że w szkole takiej miało uczyć się nie więcej niż 25 uczniów, zaś koszt kształcenia i utrzymania zamykały się w kwocie 50 rubli rocznie⁶¹. Do listopada 1861 roku udało się utworzyć pięć szkół rolniczych. Były one zlokalizowane w Niegłosach nieopodal Płocka, Radomsku i Burakowie, a także okolicach Radomia i Lublina⁶². W opinii prawnej podkreślano, iż dwie z tych szkół „bez jakiegokolwiek przyczyny ulegają zamknięciu”, zaś nazwa trzech pozostałych ulega zmianie „i będą się one nazywać szkołami dla oficjalistów”, wyjaśniając zarazem, iż pod tym ostatnim terminem kryją się ekonomowie zatrudniani w majątkach właścicieli ziemskich, a przecież, jak zaznaczono, powoływano te zakłady naukowe z przeznaczeniem „dla chłopskich dzieci”⁶³. *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem* przekształcał szkoły rolnicze w Niegłosach, Burakowie oraz w Radomsku w szkoły niższych oficjalistów wiejskich oraz likwidował definitywnie dwie pozostałe placówki położone w pobliżu Lublina oraz Radomia, jak również powierzał kierownictwo nad tym pionem edukacyjnym dyrektorowi Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego w Nowej Aleksandrii (Puławy), zaś nadzór nad każdą ze szkół dwóm obywatelom ziemskim wskazanym przez rady powiatowe z tych jednostek podziału terytorialnego, na obszarze których zlokalizowane byłyby te placówki edukacyjne. Jeden z tych dwóch ziemian nosił tytuł „opiekuna szkoły”, zaś drugi pozostawał jego zastępcą („zastępcą opiekuna szkoły”). Projekt ustawy oświatowej dopuszczał do nauki w szkołach niższych oficjalistów wiejskich nie tylko uczniów-„pensjonarzy”, opłacających koszty własnej edukacji i zamieszkania (50 rubli rocznie), ale także niezamożną, dochodzącą młodzież wiejską z okolicznych dóbr ziemskich i statuował, że: „tacy eksterni nie wnoszą za naukę żadnej opłaty”, chociaż zobowiązywał ich „łącznie z pensjonarzami do wykonywania robót w gospodarstwach szkolnych”⁶⁴.

Wyjaśniając motywy, które legły u podstaw likwidacji pionu szkolnictwa rolniczego w kształcie sprzed 1861 roku stwierdzano, iż funkcjonujący do tej daty model nauczania w tym sektorze okazał się błędny i nadmiernie kosztowny, a za-

⁶¹ *Powody do Projektu Organizacji Wychowania Publicznego w Królestwie...*, s. 122.

⁶² *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 102.

⁶³ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 7.

⁶⁴ *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 102.

łożony pułap 25 uczniów każdej z tych szkół niemożliwy do osiągnięcia, gdyż, jak stwierdzano, żaden tego typu zakład naukowy: „tak małego nawet kompletu uczniów nie posiada”⁶⁵.

W sposób krytyczny urzędowa ekspertyza odniosła się też do zapowiadanej w projekcie ustawy likwidacji pięciu z sześciu działających na terenie Królestwa Polskiego sześcioklasowych szkół „dla dochodzących panien”, i pozostawienie jedynie w Warszawie kształcenia w takiej formie, które w zamierzeniach twórców reformy prowadzić miała zlokalizowana tam Wyższa Szkoła Żeńska Rządowa. Z chwilą wejścia w życie ustawy o wychowaniu publicznym zaprzestać miały swej działalności tego typu zakłady naukowe, zlokalizowane w Kaliszu oraz w miastach gubernialnych. Wskazywano na niejasność celu przyjęcia takiego rozwiązania oraz fakt, iż tego rodzaju nauczaniem objętych było ówczesnie 760 uczennic, oraz konstатовano, że szkoły, w których pobierają one edukację „bez jakiegokolwiek przyczyny są zamykane”⁶⁶. Z kolei w treści *Powodów do Projektu Organizacji Wychowania w Królestwie* uzasadniając przyjęcie takiego rozwiązania podkreślano, iż atrakcyjność, szczególnie na prowincji, tego typu szkół rządowych, przyczyniła się walnie do upadku pensji prywatnych żeńskich, które w opinii władz Królestwa Polskiego gwarantowały wyższy poziom edukacji i wychowania swoim pensjonariuszkom niż szkoły bez internatu. Stąd idąc niejako w sukurs ich właścicielom zdecydowano się na utrzymanie wyłącznie jednej rządowej Wyższej Szkoły Żeńskiej w Warszawie, likwidując przy tym pozostałe placówki tego typu oraz przejmując ich budżety „do ogólnych sum edukacyjnych”⁶⁷.

W ekspertyzie tej nie znalazły też uznania koncepcje dotyczące powołania Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego, mającego powstać na bazie Gimnazjum Realnego Warszawskiego oraz zlokalizowanego w Marymoncie Instytutu Gospodarstwa i Leśnictwa⁶⁸. Zapowiadana przyszła siedziba tej instytucji na terenie Puław (Nowa Aleksandria) pozwoliła na sformułowanie tezy o nieracjonalności takiej decyzji. *Expressis verbis* zaznaczono, że: „dla Instytutu Politechnicznego są niezbędne w sąsiedztwie przedsiębiorstwa, fabryki, droga żelazna, warsztaty mechaniczne i laboratoria chemiczne, telegrafy, oświetlenie gazowe

⁶⁵ *Powody do Projektu Organizacji Wychowania w Królestwie...*, s. 122.

⁶⁶ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczania na Projekt...*, k.7; *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 102, (art. 160–170); *Powody do Projektu Organizacji Wychowania Publicznego w Królestwie...*, s. 122; patrz też: W. Witkowski, *Historia administracji w Polsce 1764–1989*, Warszawa 2007, s. 150, który podaje, iż w 1844 roku nastąpiła korekta podziału terytorialnego Królestwa Polskiego poprzez likwidację 3 guberni i utworzenie częściowo nowych: warszawskiej (powstałej z dotychczasowych guberni: mazowieckiej i kaliskiej), radomskiej (z dołączenia guberni kieleckiej), lubelskiej (dołączono gubernię podlaską). Nie zmieniono natomiast granic guberni: płockiej oraz augustowskiej (ze stolicą w Suwałkach).

⁶⁷ *Powody do Projektu Organizacji Wychowania w Królestwie...*, s. 102.

⁶⁸ *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 102 (art. 171).

i temu podobne”. Dodawano zarazem, iż „wszystkiego tego nie ma w wybranym miejscu”. Podkreślano również, że także z perspektywy rozwoju pionu rolniczego w tej uczelni przewidywana lokalizacja wydawała się być chybiona, a to z uwagi na niezabezpieczenie Instytutu w niezbędny w procesie dydaktycznym areal ziemi ornej oraz użytków zielonych i powierzchni leśnych. Krytykowano zarazem zapowiadany w *Projekcie Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem* zamiar zakupienia z funduszy publicznych takich gruntów, stawiając zarazem pytanie, jakie mogą być przewidywane korzyści wynikające z połączenia w jednym miejscu środowisk uczniowskich „dwóch całkowicie różniących się instytucji naukowych”⁶⁹.

Niepokój budziła też zapowiadana zmiana wizji edukacji, w tym w sposób szczególnie preferowany w niej model wykształcenia humanistycznego. Zarzucono temu pomysłowi nieprzemyślane odejście od planu naukowego realizowanego na szczeblu gimnazjalnym od 1857 roku, które to rozwiązania wówczas przyjęte znacznie bardziej pozycjonowały edukację odbieraną przez uczniów w obszarze wiedzy przyrodniczej. Wskazywano w tym kontekście na likwidację wykładu z zakresu fizyki matematycznej oraz sceptycznie odnoszono się do wprowadzenia obowiązkowej nauki w grupie wiekowej od 10 do 14 roku życia aż sześciu języków, w tym klasycznej greki oraz łaciny⁷⁰. Krytycznie oceniono też nadmierną objętość przedstawianego w *Projekcie Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem* programu nauczania. Przewidywano, że rezultatem jego przyjęcia będzie niezwykle powierzchowna, zbliżona do encyklopedycznej, wiedza absolwentów, która nie zapewni im w przyszłości godziwych warunków egzystencji i spowoduje, że będą oni wszelkie swoje oczekiwania w tej mierze kierować ku środkom płynącym z budżetu Królestwa Polskiego, to jest, jak wyjaśniano, „starać się o posady przy instytucjach zarządu cywilnego”. Zaznaczano, iż w realiach znacznie niższej liczby gimnazjów funkcjonujących na terytorium Królestwa Kongresowego do wdrożenia reformy (sześciu o profilu filologicznym), po radykalnym zwiększeniu tej liczby (do trzynastu oraz dodatkowo ośmioklasowego Liceum w Lublinie) problem ten stanie się jeszcze jaskrawiej widoczny, tym

⁶⁹ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 7-7v; *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 102 (art. 173); *Powody do Projektu Organizacji Wychowania w Królestwie...*, s. 122 wyjaśniały, iż decyzję taką podjęto z uwagi na bazę lokalową w Puławach pozostałą po Instytucie Aleksandryjskim Wychowania Panien przeniesionym do Warszawy, „jak też z racji, iż spowodować to miało uniezależnienie się Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego od (...) obowiązkowego pensjonatu rządowego, który (...) wcale nie sprzyjał naukowemu rozwinięciu zakładu i uczynił go nieprzystępnym prawie dla uboższej młodzieży, szukającej utrzymania w zawodzie rolniczym”.

⁷⁰ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k.8; *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 101, (art. 96); z języków nowożytnych w programie gimnazjalnym znalazły się: polski, rosyjski, niemiecki oraz francuski.

bardziej, iż w końcu 1861 roku było w Królestwie 2185 „tak zwanych aplikantów, to jest, młodych, funkcjonujących we wszystkich instytucjach zarządu cywilnego Królestwa, ale nie otrzymujących jakiegokolwiek honorarium”. Jednocześnie formułowano pytanie, jak bardzo wzrosną liczbowo te szeregi, ilu pojawi się nowych pretendentsów do etatów państwowych przy radykalnym obniżeniu czesnego w szkołach szczebla gimnazjalnego, których ilość tak bardzo miałyby się powiększyć⁷¹. W istocie rzeczy miałyby się one stać czymś w rodzaju wylęgarni osób aspirujących do objęcia stanowisk w administracji państwowej i to w warunkach, gdy rząd podejmuje wszelkie działania, ażeby przerzedzić szeregi biurokracji, a tym samym przeznaczyć zaoszczędzone środki finansowe na zwiększenie wynagrodzeń pozostałych urzędników. W ekspertyzie artykułowano zatem problem sprowadzający się do odpowiedzi na pytanie, czy reperkusje ustawy o wychowaniu publicznym w Królestwie Polskim okażą się finalnie „korzystne dla kraju i posłużą ku szczęściu młodego pokolenia?”. Próbuąc rozwikłać ten dylemat odpowiadano negatywnie, wyjaśniając, iż pełne wdrożenie w życie projektu tego aktu normatywnego spowoduje zagrożenie dla istniejącego ładu państwowego gdyż: „Królestwo Polskie nasączy się tłumem młodych ludzi, pozbawionych środków do życia, ambitnych z wielkimi pretensjami, niezadowolonych, gotowych na wszystko co szkodliwe – i w taki to sposób urzeczywistnią się dawne zamysły partii rewolucyjnej”. Dostrzegając jednak artykułowaną przez opinię publiczną Królestwa potrzebę przeprowadzenia reformy edukacyjnej, w tym powołanie nowych zakładów naukowych, nie odrzucano *en bloc* proponowanych założeń, lecz sugerowano rozważenie możliwości skorygowania brzmienia projektu⁷². Ekspozowanie takiego stanowiska stanowiło pochodną przekonania, wyrażonego w drugiej części ekspertyzy zatytułowanej „Zmiany, które w czasie obecnym mogłyby zostać wprowadzone”, iż niektóre rozwiązania przygotowywanego aktu normatywnego jawiły się bądź jako jeszcze przedwcześnie, bądź też jako mogące potencjalnie pogorszyć komfort życia mieszkańców kraju. W tym kontekście zastanawiając się, jakie środki jawną się jako możliwe *ad hoc* do realizacji, podkreślano, że reformy edukacyjne w obszarze szkolnictwa podstawowego ciągle jeszcze wydają się trudne do przeprowadzenia z uwagi na trwające i niezakończone nadal prace nad polepszeniem bytu ludności włościańskiej. Dowodzone także, iż zamykanie różnego typu placówek dydaktycznych (szkół rolniczych, gimnazjów żeńskiej etc.) nie przyczyni się w żadnym wymiarze do poszerzenia dostępu do edukacji, na co dodatkowo nakładały się braki kadrowe wśród nauczycieli oraz niezaspokajająca potrzeb szkolnictwa *sensu largo* baza

⁷¹ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczania na Projekt...*, k. 8v-9.

⁷² *Ibidem*, k. 9-9v.

lokalowa⁷³. Proponowano zatem bardziej realne podejście do kwestii zmian na polu edukacji w Królestwie Polski poprzez ich zawężenie do wdrożenia jedynie tego, co wydawało się wówczas być możliwe w płaszczyźnie rzeczywistej do realizacji. Rozesłana przez ministra Piotra Wałujewa opinia prawna wyodrębniła zatem 11 obszarów, w granicach których aprobowano co do zasady w mniejszym lub większym stopniu przekształcenie systemu oświaty na ziemiach polskich podległych panowaniu rosyjskiemu. Pierwszy z nich dotyczył podniesienia poziomu wykształcenia dzieci ze środowisk wiejskich oraz robotniczych. Proponowano na tym polu: a) zintensyfikowanie działań na rzecz pozyskiwania środków przeznaczonych na przygotowanie kadry dydaktycznej dla szkół podstawowych; b) reformę Radzyńskiego Instytutu Nauczycieli Szkół Elementarnych idącą w kierunku poszerzenia możliwości edukacji, w tym także nauczycieli powstających dwuklasowych szkół elementarnych; c) zwiększenie zasobów przeznaczonych na utrzymanie tych szkół; d) przygotowanie propozycji normatywnych rozwiązań dających radom powiatowym nadzór nad szkołami elementarnymi. Druga kwestia zgłoszona w ekspertyzie to potrzeba utworzenia szkoły dla majstrów murarskich oraz cieśli, jak też zabezpieczenia pomieszczeń na ten cel z tym wszelako zastrzeżeniem, by nie były to warsztaty mechaniczne Gimnazjum Realnego, które mogłyby okazać się przydatne w przypadku realizacji koncepcji powołania w Warszawie Instytutu Technologicznego⁷⁴. Kolejną propozycją było utworzenie w Warszawie jednej powiatowej Szkoły Realnej oraz przekształcenie w instytucję edukacyjną tej samej rangi Szkoły Niemiecko-Rosyjskiej w Łodzi. Następnym, czwartym już polem, na którym władze rosyjskie widziały możliwość korekty systemu edukacyjno-wychowawczego Królestwa Polskiego była zgoda na likwidację Instytutu Szlacheckiego oraz utworzenie w to miejsce w Warszawie gimnazjum filologicznego, w którym realizowano by plan nauczania obowiązujący także w pozostałych polskich gimnazjach, a zatwierdzony uprzednio, jeszcze przed projektowanymi zmianami, przez władze edukacyjne. W ślad za tą koncepcją przewidywano też przekształcenie szkoły realnej „w mieście powiatowym Siedlcach” w kolejne gimnazjum filologiczne, jak też wyposażenie obu tych jednostek w dotacje (stypendia) rządowe, która to pomoc materialna miałaby być nadal utrzymywana dla wszystkich bez wyjątku gimnazjów w Królestwie Polskim⁷⁵. W kolejnym, szóstym punkcie ekspertyzy, sugerowano wstrzymanie się od radykalnej zmiany funkcjonującego modelu gimnazjum filologicznego z pozostawieniem obowiązującego w nim prawie w całości planu wykładów, poza prawoznawstwem, którego nauczanie należało zlikwidować, zaś „powstałe w ten

⁷³ Ibidem, k. 10-10v.

⁷⁴ Ibidem, k. 11-11v.

⁷⁵ Ibidem, k. 12.

sposób wolne godziny rozdzielić pomiędzy inne przedmioty”. Podkreślano też wyraźnie, że gimnazjum filologiczne powinno stać się dostępne dla pragnących się tam uczyć dzieci pochodzących ze wszystkich stanów społecznych, zaś ułatwieniu realizacji tej idei miałyby służyć obniżenie czesnego w szkołach tego typu do wysokości 15 rubli w czterech klasach niższych, zaś w pozostałych trzech wyższych oddziałach miałyby ono wynieść 25 rubli⁷⁶.

Kolejne obszary, w których rosyjska ekspertyza projektu polskiej ustawy reformującej system wychowania publicznego przewidywała konieczności wprowadzenia w miarę rychłych zmian, miały charakter bardziej zindywidualizowany i dotyczyły potrzeby dodatkowego utworzenia w Kieleckiej Wyższej Szkole Realnej klasy siódmej, w której wykładano by w dużym wymiarze wiedzę przydatną do pracy w górnictwie. Aprobowano też zaproponowane w projekcie opublikowanym na łamach „Dziennika Powszechnego” przekształcenie funkcjonującego w Lublinie gimnazjum z internatem w ośmioklasowe liceum, proponując jednocześnie, aby program nauczania w klasach od pierwszej do siódmej był tożsamy z obowiązującym w analogicznych oddziałach gimnazjów sprzed sugerowanej daty wejścia reformy w życie. Ten zaś przedłożony dla klasy ósmej i obejmujący dodatkowo dla młodzieży nie zamierzającej studiować dalej w Szkole Głównej w Warszawie: wybrane elementy z zakresu historii filozofii, estetykę, historię sztuki, ekonomię polityczną, statystykę, finanse, a także: algebrę, rachunek integralny oraz całkowity, podstawy architektury i inżynierii, jak też umiejętność prowadzenia gospodarstwa wiejskiego, naukę rysunku i języków obcych (rosyjski, francuski, łacina), zostałyby poddany gruntownej analizie. W przypadku uzyskania pozytywnej opinii co do jego zawartości, należałoby jednak przemyśleć w programie klasy ósmej lubelskiego liceum wprowadzenie niezbędnych modyfikacji⁷⁷. Nie wyrażono sprzeciwu wobec koncepcji utworzenia w Warszawie w budynku likwidowanego Instytutu Szlacheckiego nowego Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego Wychowania Panien, który to Wyższy Zakład Naukowy Żeński powstać miał z połączenia dotychczasowej Pensji Rządowej Maryjskiej oraz Instytutu Aleksandryjskiego Wychowania Panien. Opinia prawna stworzona na potrzeby hr. Piotra Wałujewa odrzucała natomiast zaproponowaną w projekcie margrabiego Wielopolskiego koncepcję utworzenia Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego w Nowej Aleksandrii, na bazie dotychczas istniejących: Warszawskiego Gimnazjum Realnego oraz Instytutu Gospodarstwa i Leśnictwa (Marymont), sugerując w zamian powołanie odrębnego Instytutu Technologicznego z siedzibą w Warszawie. W jego ramach przewidywano funkcjonowanie trzech wydziałów, edukujących

⁷⁶ Ibidem, k. 12v.

⁷⁷ Ibidem, k. 12v-12(b); *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 101, art. 103.

odpowiednio: mechaników, inżynierów cywilnych oraz chemików-specjalistów górniczych. Powstać miały on z przekształcenia tegoż właśnie, ulokowanego w stolicy Królestwa Polskiego, Gimnazjum Realnego. Niejako na marginesie tych przemysłów podkreślano niezbędność powtórnego przeanalizowania wizji wcielenia marymonckiego Instytutu Gospodarstwa i Leśnictwa w ramy nowo tworzonej uczelni w Nowej Aleksandrii, optując za pozostawieniem tejże starej i zasłużonej placówki w niezmienionym kształcie, dopuszczając zarazem zmianę jej lokalizacji na „jakkolwiek majątek państwowy położony od Warszawy w odległości nie mniejszej niż 100 wiorst i który przy tym nie znajduje się przy drodze żelaznej”, przypominając także, że przeniesienie do proponowanego w Projekcie miejsca generuje potrzebę zakupu dużych arealów gruntów ornych, łąk oraz terenów leśnych niezbędnych dla funkcjonowania szkoły⁷⁸. Ekspertyza zawierała także sugestię, że w ramach nowej organizacji szkolnictwa należy zezwolić „na uczęszczanie do wszystkich obecnie istniejących szkół rolniczych dochodzących uczniów stanu chłopskiego”, narzucając im obowiązek, na równi z pozostałymi ich kolegami, pracy w gospodarstwach szkolnych (fermach)⁷⁹. Ostatnim, jedenastym obszarem reformy, określonym jako „pilny”, była potrzeba utworzenia w Warszawie Szkoły Głównej, którą „odpowiednio należałoby nazwać Uniwersytetem”, ze wskazaniem, iż siedzibą jej powinny stać się dotychczasowe budynki Akademii Medyko-Chirurgicznej, która to uczelnia dysponowała ponadto zakupionymi na jej rzecz przez władze rządowe nieruchomościami gruntowymi umożliwiającymi przysłać, nowe inwestycje lokalowe⁸⁰. Najbardziej obszernym całościowym fragmentem ekspertyzy jest jej trzecia i zarazem ostatnia część, zatytułowana „Drobiazgowo rozpatrzenie projektu (Podrobnoje razsmotrenije projekta)”, w której dokonano gruntownej analizy znacznej ilości instytucji projektowanego i zarazem opiniowanego aktu normatywnego. W kwestiach dotyczących szkółek początkowych (*Naczialnyja małyja szkoły*) przywoływano artykuł pierwszego „Projektu”, który zezwalał osobom duchownym – przełożonym parafii, właścicielom ziemskim w swoich majątkach, a także urzędom małych miast otwierać tego rodzaju placówki edukacyjne, w których „dzieci płci obojej pierwszą naukę odbierać mogą”⁸¹. Komentowano tę propozycję stwierdzeniem, że w obowiązującym jeszcze wówczas, przed projektowanymi zmianami, stanie prawnym zezwalano na tworzenie takich szkół osobom świeckim w ich dobrach, a także gromadom wiejskim (*obszczina*) po uzyskaniu stosownej zgody władz szkolnych oraz na ogólnie

⁷⁸ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 12 (b) v-13; *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 102, art. 171.

⁷⁹ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 13.

⁸⁰ *Ibidem*, k. 13v.

⁸¹ *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 100; RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 14.

obowiązujących zasadach⁸². Akcentowano również, że zakładane przez twórców *Projektu* pominięcie potrzeby uzyskania wstępnego zezwolenia władz edukacyjnych na organizację szkółek początkowych hipotetycznie może pociągnąć za sobą pewne zagrożenia dla ich istnienia. W tym kontekście zwracano uwagę na brzmienie artykułu 4. projektowanej ustawy, który przewidywał, iż zapewnienie dla tych placówek oświaty ludowej szeroko rozumianej bazy materialnej; włączając w to pozyskanie stosownych pomieszczeń, pomocy edukacyjnych oraz środków finansowych przeznaczonych na honoraria nauczycielskie „zostawia się gorliwości osób, które szkoły te formować i otwierać będą”⁸³. Przypominano, iż częstokroć bywało, że kilka gromad wiejskich utrzymywało wspólnie jedną szkołę, a zezwolenie na swobodne w istocie rzeczy powoływanie nowych, mogło spowodować pozbawienie części szkół już istniejących wsparcia finansowego doprowadzając przez to, nawet w sposób niezamierzony, do ich likwidacji, albowiem „mieszkańcy tej miejscowości, w której tworzy się nową szkołę, zaprzestaną płacenia poprzedniej składki”⁸⁴. Akcentowano także, niewłaściwy w opinii twórców ekspertyzy, proponowany model szkoły początkowej grekokatolickiej, w której to nauczać mieli, podobnie jak i w ewangelickich oraz żydowskich, nauczyciele wyposażeni w świadectwa kwalifikacyjne wydane przez stosowne władze edukacyjne. Opowiadano się za utrzymaniem w szkołkach unickich *status quo*, który to stan sprowadzał się nie tylko do odrębnego ustroju i statusu prawnego takich zakładów naukowych, ale także i do tego, że wykładały w nich jedynie takie osoby, które swoje kwalifikacje zawodowe uzyskiwały w funkcjonującym od grudnia 1840 roku Instytucie Diaków-Nauczycieli w Chełmie⁸⁵.

Opinia prawna poddawała dalej analizie zakładane nowe rozwiązania dotyczące rządowych szkół elementarnych. Przypominała, że w dacie jej opracowywania, w 1861 roku, było ich na terytorium Królestwa Polskiego 1088, zaś naukę w nich pobierało 57 535 uczniów. W podanej wyżej liczbie szkół zawierały się także szkoły żydowskie, chociaż zastrzegano, iż według posiadanych informacji znaczna część dzieci tej narodowości będących wyznawcami judaizmu poprzestaje jednak na wykształceniu domowym. W sektorze rządowych szkół elementarnych *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem* dość daleko idące innowacje. W porównaniu z funkcjonującymi uprzednio rozwiązaniami zmianie miały ulec: 1) źródła pozyskiwania środków pieniężnych przeznaczonych na utrzymanie tego rodzaju zakładów naukowych; 2) zasady regulujące

⁸² Ibidem, k. 14 -14v.

⁸³ *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 100, art. 4 *in fine*.

⁸⁴ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 14v -15.

⁸⁵ Ibidem, k. 15; szerzej dzieje szkoły diaków omawia: F. Rzemieniuk, *Unickie szkoły początkowe w Królestwie Polskim i w Galicji 1772–1914*, Lublin 1991, s. 54 *passim*.

nadzór na nimi; 3) unormowania dotyczące statusu uczniów wyznań innych niż rzymskokatolickie; 4) program nauczania, a także: 5) wprowadzono obowiązek szkolny w miejsce obowiązującej zasady dobrowolnego uczęszczania do szkoły⁸⁶.

W opinii prawnej odnosząc się do zaproponowanych zmian finansowania szkółek elementarnych podkreślano, że były one od dawna utrzymywane ze składek nałożonych na populację zamieszkującą w miejscowościach, w których placówki te faktycznie istniały i zarazem rzeczywiście funkcjonowały. Korzystały też one częściowo z subwencji rządowych. Projektowana dla Królestwa Polskiego ustawa o wychowaniu publicznym likwidowała tę składkę zastępując ją nowym podatkiem, który według prognoz jej twórców miał przynieść 370 237 rubli w srebrze⁸⁷. Pozostałą część kwoty niezbędną do utrzymania szkółek elementarnych asygnowałyby skarby Królestwa Polskiego „w takiej części jaką postanowienie Rady Administracyjnej na wniosek Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Przychodów i Skarbu oznaczy”⁸⁸. W tekście przygotowanym na potrzeby rosyjskich urzędników zaznaczano, że wprowadzany nowy podatek obciążać będzie bez mała wszystkich mieszkańców Królestwa Kongresowego⁸⁹ i bez jakichkolwiek „wątpliwości spowoduje niezadowolenie”, ponieważ do poprzednio obowiązującego modelu finansowania (składki) szkółek elementarnych ludność od dawna już przywykła i nie budził on zasadniczych emocji. Podkreślano, że źródła tej nowej daniny publicznej (podymne, szarwak, kanon) nie zostały dobrane w sposób przemyślany i należałoby to rozwiązanie poddać ponownej gruntownej analizie. Kwestionowano także rozwiązanie zaproponowane przez twórców projektu ustawy o edukacji publicznej, wedle którego budowa nowych gmachów szkolnych miałaby być finansowana z sum depozytowych poszczególnych miast kraju, podnosząc, iż tego źródła nie można traktować jako stabilne i pewne, gdyż: „wiele miast nie tylko nie posiada żadnych sum depozytowych, ale także z trudem pokrywają [miasta – D.S.] nieodzowne wydatki, jak na przykład wynagrodzenie burmistrzów”⁹⁰.

Krytycznie ustosunkowywano się także do przedstawianych przez twórców ustawy o edukacji publicznej nowych zasad nadzoru nad, jak to ujmowano, „elementarnymi zakładami naukowymi”. Przypominano, że w stanie prawnym obowiązującym w dacie powstania opinii całość szkół elementarnych, tak jedno-

⁸⁶ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 15v.

⁸⁷ *Powody do Projektu Organizacji Wychowania Publicznego w Królestwie...*, s. 120, RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 16.

⁸⁸ *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 100, art. 16.

⁸⁹ *Powody do Projektu Organizacji Wychowania Publicznego w Królestwie...*, s. 100, *expressis verbis* operowały sformułowaniem „podatku, który dotknie prawie wszystkich mieszkańców kraju”.

⁹⁰ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 16v-17; *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 100, art. 17.

klasowych, jak i dwuklasowych, pozostawała pod zwierzchnictwem i ogólnym kierownictwem dyrektorów gimnazjów etatowych zwierzchników szkół powiatowych. Na poziomie jednostkowym określonej indywidualnie szkoły elementarnej dodatkowo nadzór sprawował nauczyciel oraz opiekun (nadzorca) tej placówki oświatowej. *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem* proponował w tej sferze radykalne zmiany, poddając szkółki elementarne „bezpośredniej opiece i zawiadywaniu dozoru szkolnego miejscowego”, rad powiatowych i rządu gubernialnego. W przypadku wiejskich szkółek elementarnych byłaby to podległość nadzorowi wójta gminy lub też jego zastępcy, którzy to wspólnie z proboszczem oraz dwoma mieszkańcami danej gminy, będącymi zarazem posiadaczami nieruchomości położonych na jej terenie, konstytuować mieli miejscowy dozór szkolny. Prezydowanie w tej instytucji poruczono „duchownemu parafii”. W miasteczkach i większych miastach dozorowi szkolnemu również miała przewodniczyć osoba duchowna, a poza nią w składzie tej instytucji znaleźć się mieli: burmistrz bądź prezydent miasta, jeden z członków rady miejskiej lub magistratu oraz dwie osoby zamieszkałe na terenie danej gminy. Zarzucano tym proponowanym nowym rozwiązaniom nie tylko niewyjaśnienie powodów zmiany legislacyjnej, lecz także nadmierne preferowanie duchowieństwa rzymskokatolickiego, które uzyskiwało w ten sposób niezwykle silne wpływy w sferze wychowania najmłodszych mieszkańców Królestwa Polskiego. Przypominano o jego tradycyjnie już wrogiej postawie wobec władz i akceptacji dla ruchów rewolucyjnych, nie tylko na terenach podległych panowaniu rosyjskiemu, ale choćby w Wielkim Księstwie Poznańskim, w granicach którego w miejscowości Ludzisko został zdymisjonowany z funkcji nadzorcy szkoły podstawowej ksiądz, który rozdawał uczniom teksty „rewolucyjnych piosenek”. Przywołano także przypadek proboszcza z Wągrowca, skazanego na zapłacenie mandatu w wysokości 200 talarów za „zainicjowanie śpiewu przez dzieci zakazanego hymnu”. Na bazie tych przemyśleń w ekspertyzie formułowano opinię, że „należałoby pozostawić nadzór nad (...) szkołami elementarnymi w takim modelu, w jakim funkcjonuje obecnie, tym bardziej, że stanie się on silniejszy poprzez nadzór rad powiatowych na mocy ustawy z 24 maja – 5 czerwca tego roku”⁹¹.

W tekście petersburskiego rękopisu zawarto też obszernie uwagi formułowane wobec koncepcji władz oświatowych Królestwa Polskiego wprowadzenia na jego terytorium obowiązku szkolnego, obejmującego wszystkie dzieci od 6 roku

⁹¹ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 17-18; *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 100, art. 20; *Ustawa o Radach Powiatowych*, [w:] H. Lisicki, *Aleksander Wielopolski*, t. II, Kraków 1878, s. 163, dokument nr 41, które to stwierdzenie w ekspertyzie przywołujące ustawę o radach powiatowych z 24.05./05.06.1861 r. pozwala na w miarę dokładne datowanie powstania rękopisu na listopad-grudzień 1861 r.

życia⁹². Uzasadniały one to rozwiązanie, tym że: „w kraju, w którym najniższa klasa mieszkańców czuje tak małą potrzebę wykształcenia, dowolność pozostawioną rodzicom ciemnym i pod różnemi pozorami wymawiającym się od posyłania dzieci ze szkoły, wydała najszkodliwsze skutki. Przymus więc w tej mierze, zamieniony w prawo, jest koniecznym”. Przywoływano zarazem celem pewnego zobrazowania nieodległe wzorce zagraniczne, pisząc: „tam, gdzie lud prosty najbardziej ukształcony, jak w Prusach, przymus ten ustanowiony jeszcze w roku 1763 przez Fryderyka II trwa dotąd, i w następstwach swych okazuje się skutecznym i zbawiennym”⁹³. Teza ta została w opinii prawnej zanegowana stwierdzeniem, że wzorzec pruski w żadnym wypadku nie powinien być w tym kontekście przywoływany, gdyż stan zamożności ludności chłopskiej tam zamieszkującej jest nieporównywalnie wyższy niż poziom życia ogółu włościan w Królestwie Polskim⁹⁴. Kontrując niejako argumentację przywoływaną w uzasadnieniu do projektu ustawy oświatowej dowodzono, że we Francji, w której „klasa posiadająca ziemię jest znacznie bogatsza, gdzie wielu chłopów jest właścicielami oznaczonych arealów gruntu, nie ma wszakże przymusu szkolnego i dzieci chłopskie, szczególnie w okresie nieurodzaju, odwiedzają szkoły niezbyt sumiennie”. Przypominano, że obowiązek szkolny co prawda wprowadzono w tym państwie w okresie rządów Konwentu Narodowego i uczynili to jakobini, lecz „drakoński ten początek, przyjęty w tę epokę, nigdy nie znalazł ogólnej akceptacji i upadł razem z władzą, która go wprowadziła”⁹⁵. W ślad za tym niezwykle krytycznie oceniano propozycję, by rodzice oraz opiekunowie dzieci w Królestwie Polskim ponosili odpowiedzialność za ich absencję w czasie trwania zajęć szkolnych, zaś przewidywane w takim przypadku kary pieniężne, a także osadzenie w areszcie policyjnym uznawano za środek „niezmiernie uciążliwy dla włościan”, który bez wątpienia wywoła wśród chłopstwa widoczne oznaki niezadowolenia. *Expressis verbis* stwierdzano zatem: „do chwili obecnej chłopci w Królestwie Polskim żywili uczucia wiernopoddańcze i oddanie dla Tronu, i dlatego z tym większą sprawiedliwością zasługują na uwagę ze strony rządu, ale w żaden sposób nie obciążania”. Przypominano, że właściciele ziemscy nie wykazują na ogół troski o los osiadłych w ich dobrach włościan, którzy „w olbrzymiej części znajdują się w nędzy i z trudem zabezpieczają sobie codzienne utrzymanie”, dodając zarazem: „stąd też w jakikolwiek sposób nie należy odrywać dzieci chłopskich od pracy na polu i nakazywać im uczęszczanie do szkół”. Przywoływano też pamięć poprzednika i ojca panującego imperatora

⁹² *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 100, art. 24.

⁹³ *Powody do Projektu Organizacji Wychowania Publicznego w Królestwie...*, s. 120.

⁹⁴ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 20.

⁹⁵ *Ibidem*, k. 19v-20; por. też: J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Wrocław–Warszawa–Kraków [2003], s. 361, który podaje, że w grudniu 1793 r. wprowadzono we Francji „powszechnie, laickie i publiczne nauczanie podstawowe”.

Aleksandra II, cesarza Mikołaja I, który 20 maja (7 czerwca) 1846 roku wydał w Warszawie dekret o urządzeniu włościan w majątkach prywatnych, powodujący, co prawda nieznacznie, ale jednak polepszenie ich statusu⁹⁶. W tekście mocno podkreślano, że: „uczucia wdzięczności i przywiązania do Tronu, spowodowane tym ukazem, nie powinny zostać osłabione uciążliwym dla chłopstwa rządowym nakazem, za jaki nie można nie uznać obowiązkowe uczęszczanie do szkół i przy tym z podatkiem”. Wzmacniano tę argumentację dodając: „pierwszym obowiązkiem jest zapewnienie chleba powszedniego, a dopiero po tym można myśleć o kształceniu umysłowym”⁹⁷.

Dość obszerne rozważania poświęcone zostały w rosyjskiej opinii prawnej wybranym kwestiom związanym z funkcjonowaniem szkół elementarnych wyznań innych niż rzymskokatolickie. W projekcie ustawy przedstawionej przez Aleksandra Wielopolskiego ich status prawny co do zasady miał być zrównany ze szkołami katolickimi. Nadzór nad nimi miały sprawować te same instytucje (dozór szkolny, rady powiatowe, rząd gubernialny, inspektor szkół elementarnych oraz Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego). Językiem wykładowym pozostawałby język polski, a także program nauczania byłby zbieżny z przedmiotami, których uczyłyby się dzieci w szkołach elementarnych katolickich. Dopuszczono jednak naukę religii, pisanie oraz czytania w języku niemieckim w szkołach elementarnych ewangelickich i reformowanych, jeżeli „tego zażąda Gmina”. W szkołach unickich (greckokatolickich) zakładano naukę czytania „po starosłowiańsku”, zaś w „szkołach wyznania mojżeszowego po hebrajsku”⁹⁸. Ekspertyza uwypuklała przede wszystkim fakt wyłączenia w *Projekcie* nauczania języka rosyjskiego w szkołach unickich. Akcentowano, że skoro populacja greckokatolicka w Królestwie Polskim składa się z Rosjan

⁹⁶ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 19; *Ukaz o urządzeniu włościan*, dat. Warszawa 20.05./07.06.1846 r., [w:] *Materiały do dziejów uwłaszczenia w Królestwie Polskim*, opr. K. Śreniowska, S. Śreniowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 372–374; zob. także: W. Grabski, *Historia Towarzystwa Rolniczego*, t. I, *Historia rozwoju rolnictwa i sprawy włościańskiej w pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa–Kraków 1904, s. 139, który twierdzi, że: „ukaz ten był najzupełniej niespodziewanym aktem prawodawczym, spowodowanym sytuacją polityczną kraju i obawami namiestnika księcia Iwana Paskiewicza przed wybuchem niezadowolenia włościan, co spowodowane miało być ich nędzą oraz usuwaniem chłopów z miejsc osiedlenia przez właścicieli ziemskich; podobnie: [A.P.] Książę Szczerbatow, *Rządy Paskiewicza w Królestwie Polskiem (1832–1847)*, Warszawa 1900, s. 305; współcześnie: I.W. Rużyckaja, *Zakonodatielna diejatielnost' w carstwowanije imperatora Nikołaja I*, Moskwa–Sankt Petersburg 2015, s. 198 jako główną przyczynę sprawczą wydania tego aktu normatywnego wymienia strach administracji, szlachty oraz I. Paskiewicza przed powtórzeniem się na terenie Królestwa Polskiego wydarzeń mających miejsce w Galicji w 1846 r.

⁹⁷ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 19-19v.

⁹⁸ *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 100, art. 31.

(Małorosjan)⁹⁹, to: „takiego urzędzenia szkół greckounickich w żaden sposób nie można dopuścić; wszakże greckounicka ludność okrażona ze wszystkich stron katolikami i dochodząca do 215 t.[ysięcy], zasługuje na specjalną uwagę ze strony rządu”.

Podkreślano, że w mającym ulec zmianie stanie prawnym kwestie szkolnictwa unickiego były lepiej rozwiązane, gdyż posiadało ono odrębny, specjalnie przez monarchę zatwierdzony status prawny. Dzieci wyznania grekokatolickiego były nauczane przez nauczycieli przygotowywanych do tej roli w wyspecjalizowanych szkołach kształcących kadrę dla unickich szkół elementarnych (diaków). Zapewne na potrzeby rosyjskich dygnitarzy, dla których przygotowano tę ekspertyzę, dodawano: „przyczyn tego specjalnego statusu [szkół elementarnych – D.S.] dopatrywać się należy w pragnieniu rządu odgrodzienia greckounickich dzieci od częstokrotnego obejmowania ich propagandą katolicką. Rząd tym bardziej miał powód, by prewencyjnie ochraniać dzieci przed podobną propagandą, a nawet papieże widzieli konieczność powstrzymywania duchowieństwa katolickiego bullami przed zbędną zazdrością, zabraniając jakiegokolwiek przejścia na katolicyzm bez specjalnego, indywidualnego dla każdego przypadku zezwolenia Dworu Rzymskiego. Niestety – stwierdzano – nie patrząc na te postanowienia, duchowieństwo katolickie pozostaje w pełni aktywne w swojej propagandzie”¹⁰⁰.

Poddając z kolei analizie rozwiązania przygotowane dla szkolnictwa elementarnego wyznania augsburskiego, twórcy ekspertyzy stali na stanowisku, że w obowiązującym wówczas (1861 rok) akcie normatywnym wyrażenie „język narodowy” było przemyślanym zabiegiem legislacyjnym. Jeżeli zaś ludność pochodzenia niemieckiego w Królestwie Polskim identyfikowała to sformułowanie z językiem niemieckim, to „byłoby całkowicie nierozsądnym wchodzić w dyskusję dotyczącą prawidłowości ich wykładni i wywołując (...) olbrzymie niezadowolenie zmieniać teraz to, co istnieje już kilka dziesiątków lat i co jest legitymizowane przez przeszłość i co potwierdza ustawa usankcjonowana przez monarchę”. Podkreślano także, iż szkolnictwo elementarne prowadzone dla dzieci niemieckich jest znacznie bardziej rozwinięte niż w innych rodzajach szkół początkowych i notuje dużo większe sukcesy niż placówki naukowe wyznań innych niż reformowane. Wyrażano pogląd, że jeśli w ogóle jakaś reforma wydaje się być niezbędna w tej mierze, to „w ostateczności należałoby ją rozpocząć tam, gdzie jest ono [szkolnictwo elementarne – D.S.] mniej rozwinięte”¹⁰¹. Obawiano się także, że proponowane z inicjatywy Aleksandra Wielopolskiego zmiany w systemie

⁹⁹ Patrz w tej materii ustalenia zawarte w: H. Dylałowa, op.cit., s. 111 podając dane z 1875 roku określa odsetek ludności rusińskiej na około 4% mieszkańców kraju.

¹⁰⁰ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 20-21.

¹⁰¹ Ibidem, k. 21v-22.

oświaty zrażą ludność pochodzenia niemieckiego, którą zawsze cechowała lojalność i przywiązanie do osoby panującego. Przestrzegąca ona porządku prawnego, czemu dała wyraz „w czasie ostatnich wypadków warszawskich, kiedy wielu z nich spotykały nieprzyjemności i nawet niebezpieczeństwo za to, że nie chcieli uczestniczyć w rozruchach i demonstracjach antyrządowych”¹⁰². Koronnym dowodem legalistycznej postawy ludności niemieckiej w Królestwie Polskim było nieokazanie przez jej przedstawicieli poparcia Polakom, gdy po wydarzeniach z połowy października 1861 roku związanych z wtargnięciem żołnierzy rosyjskich do części warszawskich kościołów rzymskokatolickich, na znak protestu władze archidiecezji zamknęły wszystkie świątynie (poza kościołem na Pradze) w mieście¹⁰³. Proszony przez członków Kolegium kościelnego ewangelicko-augsburskiego i jego prezesa Ksawerego Szlenkera o zmanifestowanie w tej dramatycznej sytuacji jedności z katolikami poprzez dokonanie analogicznego aktu konsystorz kirchy luterkańskiej nie wyraził na to zgody¹⁰⁴. Zatem, jak ujmowała to petersburska ekspertyza, odrzucenie tej „skandalicznej propozycji”, świadczyło o „wierności” Niemców wobec tronu, ponieważ ich świątynie pozostawały „otwarte jak uprzednio”, zaś nabożeństwa odbywały się w nich „zgodnie z ustalonym porządkiem”. Nie dokonano natomiast przeglądu propozycji dotyczącej szkół elementarnych kształcących dzieci wyznające judaizm, gdyż tak projekt ustawy o wychowaniu publicznym, jak i uzasadnienie do niego milczało w kwestii proponowanych zmian, a zatem również twórcy analizowanej opinii prawnej nie byli w stanie wypowiedzieć się w ogóle w kwestiach położenia populacji żydowskiej w Królestwie Polskim¹⁰⁵. Kontynuując rozważania o reformie szkół elementarnych analizowano dalej kwestie programu nauczania w ich wariantcie dwuklasowym. Przypominano, iż do 1861 roku włącznie tego typu szkoły funkcjonowały nie w przestrzeni powszechnej, ale ograniczonej jedynie do pewnych miejscowości i miały przy tym za cel „dać dzieciom w miastach z większą liczbą ludności możliwość przyswojenia w 2-giej klasie tychże wiedzy w nieco większym wymiarze”¹⁰⁶. W projekcie reformy oświatowej Aleksandra Wielopolskiego otrzymywały one nazwę „szkół elementarnych z klasą przygotowawczą”¹⁰⁷. Miałyby realizować nie tylko te cele, które już uprzednio stanowiły ich zadanie, ale także nowe – to jest przygotowanie dzieci do pobierania nauki w gimnazjach, a co za tym idzie, wprowadzono do programu nauczania język łaciński. Opinia

¹⁰² Ibidem, k. 22.

¹⁰³ [W. Przyborowski], *Historia dwóch lat 1861–1862*, cz. I, *Rok 1861*, t. III, *Czerwiec–Grudzień*, Kraków 1891, s. 359–380.

¹⁰⁴ Ibidem, s. 392–293.

¹⁰⁵ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 22v.

¹⁰⁶ Ibidem, k. 23.

¹⁰⁷ *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 100, dział 7.

w tej materii zawierała *expressis verbis* stwierdzenie: „przekształcenie poprzednich elementarnych szkół dwuklasowych jest nietrafione, gdyż w ten sposób stają się one niczym więcej jak przygotowawczymi szkołami dla gimnazjów; do gimnazjum przecież rodzice żyjący w dalekiej odległości i w ogóle wszyscy bardziej zamożni ludzie przygotowują w większości swoje dzieci w domu. Stąd też – pisano – należałoby stworzyć takie szkoły we wszystkich miastach Królestwa Polskiego, co jest niemożliwe do wykonania lub też nie zmieniać przyjętego dla nich modelu”¹⁰⁸. Odwołując się do *Powodów do Projektu Organizacji Wychowania w Królestwie*, w których podkreślano fatalny stan edukacji na poziomie elementarnym znakomitej większości populacji kraju, gdzie „najniższa klasa mieszkańców czuje tak mało potrzebę wykształcenia”¹⁰⁹, postulowano by „dla rozszerzenia większej umiejętności czytania i pisania wśród prostych ludzi (...) przede wszystkim zająć się tworzeniem zwyczajnych szkół elementarnych, a nie jakiś tam tworów przygotowawczych do gimnazjów, tym bardziej, że i dla tych pierwszych (...) środki pieniężne nie są w pełni wystarczające, a z powodu powstania takich szkół przygotowawczych będą one nieuchronnie zabrane szkołom elementarnym, od których będą odciągnięci i nauczyciele”¹¹⁰. Konkluzja była jednoznaczna: „naszym zdaniem należy całkowicie zahamować reformę szkół elementarnych, ażeby nie nakładać nowego podatku i zrezygnować z przymusu szkolnego oraz ingerencji księży, a także ażeby nie wzbudzać niezadowolenia wśród katolickich mieszkańców. Jednak – dodawano – ażeby w większym stopniu rozszerzyć umiejętność czytania i pisania wśród prostych warstw ludu, uważamy za wskazane by podjąć działania na rzecz pozyskania lepszych środków dla przygotowania kadry nauczycielskiej przeznaczonej dla szkół elementarnych (...). Należy także radom powiatowym, kiedy już w pełni rozpoczną swoją działalność, umożliwić jawny wpływ na szkoły elementarne, tak jak to jest przewidziane w ustawie powołującej rady powiatowe, Najwyżej zatwierdzonej 24 maja (5 czerwca) tego roku”¹¹¹.

Dość przychylnie wypowiediano się natomiast w kwestii tworzenia w proponowanym nowym modelu edukacji szkoły majstrów mularskich i ciesielskich, stawiając jednak przy tym pytanie czy „przy obecnym stopniu wykształcenia klasy robotniczej w Królestwie Polskim może to urzeczywistnić się”¹¹². Wskazywano, iż temu nowo tworzonemu zakładowi naukowemu projekt ustawy o wycho-

¹⁰⁸ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 23-23v.

¹⁰⁹ *Powody do Projektu Organizacji Wychowania w Królestwie...*, s. 120.

¹¹⁰ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 23v-24.

¹¹¹ Ibidem, k. 24; patrz też: *Ustawa o Radach Powiatowych* [w:] H. Lisicki, *Aleksander Wielopolski*, t. II, Kraków 1878, s. 157-163.

¹¹² RGIA, Sankt-Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 25.

waniu publicznym wyznaczał siedzibę w budynku, w którym zlokalizowane były uprzednio warsztaty funkcjonującego jeszcze wówczas Gimnazjum Realnego¹¹³. Ich przeznaczenie było jednak diametralnie odmienne – ulokowano w nich bowiem zakupioną w Belgii maszynę parową i stąd też „w żaden sposób nie należałoby oddawać tych pracowni szkole, której sukces jeszcze nie jest bardzo przewidywalny i dla której być może nie znajdują się uczniowie”. Podkreślano, iż warsztaty te położone są w najlepszej i zasiedlonej dzielnicy Warszawy oraz to, że wybudowane zostały w centralnej części placu otoczonego domami mieszkalnymi, a wszakże „dla zajęć praktycznych murarzy i cieśli niezbędne jest posiadanie przy szkole olbrzymiej wolnej przestrzeni”. Sugerowano, by ewentualnie rozpocząć akcję mającą na celu znalezienie odpowiednich pomieszczeń położonych w bardziej peryferyjnych częściach miasta¹¹⁴.

W sprawie szkół powiatowych opinia prawna przywoływała fakt funkcjonowania w 1861 roku na terytorium Królestwa Polskiego 6 szkół filologicznych pięcioklasowych, 10 tego samego profilu, lecz czteroklasowych, oraz 9 szkół powiatowych realnych¹¹⁵. Projekt ustawy o wychowaniu publicznym póki co utrzymywał tę liczbę placówek edukacyjnych, chociaż wprowadzał na ich określenie nową siatkę terminologiczną oraz w pewnym zakresie także zmiany w programie nauczania. W miejsce funkcjonujących typów szkół powiatowych miały pojawić się ich trzy nowe rodzaje: ogólne, seminaria pedagogiczne oraz specjalne (zarobkowe). Szkoły powiatowe ogólne miały zastąpić filologiczne, zaś program wykładu w nich poszerzono o naukę klasycznej greki. W zamierzeniach autorów reformy miałyby one składać się z pięciu oddziałów, przy czym cztery pierwsze klasy programowo miały nie różnić się niczym od analogicznych klas gimnazjalnych. W treści opinii zaznaczano, iż twórcy reformy oświatowej zaproponowali „nad wyraz obszerny” program nauczania¹¹⁶. Konstatowano, że dzieci, których wiek nie przekroczy 14 roku życia, oprócz wielu różnych przedmiotów będą mu-

¹¹³ *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 100, art. 52.

¹¹⁴ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 25-25v.

¹¹⁵ *Ibidem*, k. 25v-26; por. też bardziej szczegółową statystykę za lata 1833–1855 [w:] J. Kucharzewski, *Epoka paskiewiczowska. Losy oświaty*, Warszawa–Kraków 1914, s. 552–554.

¹¹⁶ *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 100, art. 62, który stanowił, że w klasie piątej ogólnych szkół powiatowych należało kontynuować nauczanie języków nowożytnych: polskiego, rosyjskiego oraz francuskiego i niemieckiego, a także: arytmetyki, geometrii, historii, geografii, chemii, fizyki, a ponadto: „higieny i nauk przyrodzonych”. Dbać miano też permanentnie nad utrwaleniem wśród uczącej się młodzieży właściwych postaw religijno-moralnych; por. też: *ibidem*, s. 101, art. 96, opisujący niezmiernie szczegółowo program nauki w gimnazjum. Ogólnych szkół powiatowych zamierzano utworzyć na terenie Królestwa Polskiego dziesięć, z tego trzy w Warszawie oraz po jednej w Pułtusku, Łowiczu, Rawie, Wieluniu, Sieradzu, Mławie oraz Hrubieszowie. Poza stolicą Kongresówki, miały być one ulokowane „po takich miastach, które się nie odznaczają kierunkiem przemysłowym i handlowym”; por. *ibidem*, s. 100, art. 64-65.

siały się uczyć aż sześciu języków, w tym łaciny oraz greki, z których ten ostatni język miał być wykładany od czwartej klasy. Pedagogiczne szkoły powiatowe stworzono natomiast z przeznaczeniem kształcenia w nich przyszłych nauczycieli szkół elementarnych. Ich program w zakresie czterech pierwszych klas pozostawał zbieżny z nauczaniem w analogicznych oddziałach szkół gimnazjalnych¹¹⁷, zaś w ostatniej, piątej klasie kontynuować miano wszystkie przedmioty poza nauką języków: łacińskiego, greckiego oraz francuskiego, wprowadzając w to miejsce zajęcia z zakresu metodyki nauczania w szkołach elementarnych¹¹⁸. Do tego modelu petersburska ekspertyza odniosła się jednak dość krytycznie, podnosząc, że rezygnacja z nauki języków klasycznych oraz francuskiego spowoduje, iż czas który uczniowie poświęcali na biegłe ich poznanie przez cztery pierwsze lata pobytu w szkole powiatowej, przy braku kontynuacji, należy uznać za całkowicie stracony¹¹⁹.

Projekt ustawy o wychowaniu publicznym proponował utworzenie Królestwie Kongresowym pięciu szkół powiatowych pedagogicznych. Miały być one zlokalizowane w „różnych punktach kraju, a mianowicie tam, gdzie przy domu szkolnym jest ogród, lub blisko kawał pola do zajęć praktycznych”¹²⁰. W zakładanej chwili wejścia w życie tego aktu normatywnego przewidywano, że tego rodzaju seminaria nauczycielskie rozpoczną swoją działalność w Łęczycy, Sandomierzu, Mariampolu, Białej oraz w Radzyminie, po przekształceniu funkcjonującego tam od 1843 roku Instytutu formującego kadrę pedagogiczną dla szkół elementarnych w seminarium nauczycielskie (szkołę powiatową)¹²¹.

W kontekście tych zapowiadanych zmian rosyjscy twórcy ekspertyzy stwierdzali: „nie można przewidywać sukcesu dla tych seminariów [nauczycielskich – D.S.]. Jeżeli Instytut w Radzyminie, jedyny taki w Królestwie, i zabezpieczający dla uczniów znaczące stypendia, przyciągał mało kandydatów, to czy można założyć, że byłaby większa liczba uczniów w tych pięciu seminariach, pozbawionych stypendiów. Wydaje się, że należy w to powątpiewać. Trzeba jeszcze zwrócić uwagę – uzupełniano te rozważania – na następującą niedorzeczność: uczniowie wstępując do szkoły w wieku 10 lat od urodzenia, przechodzą pięć klas w przeciągu pięciu lat, a następnie w wieku 15 lat od urodzenia opuszczają szkołę, ażeby stać się wykładowcami”. Pytano zatem: „czy społeczności zechcą przyjąć

¹¹⁷ Ibidem, s. 100, art. 68.

¹¹⁸ Ibidem, s. 100, art. 69 *in fine*, w którym *expressis verbis* stwierdzano: „wykład (...) ten będzie miał głównie na celu pokazanie i wprawę jak przedmiotów tych uczyć należy i jak daleko w Szkołach Elementarnych posuwać: a) fizykę z mechaniką; b) higienę; c) nauki przyrodzone; d) technologię; e) gospodarstwo i ogrodnictwo; f) pedagogikę”.

¹¹⁹ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 26v-27.

¹²⁰ *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 101, art. 71.

¹²¹ Ibidem, s. 101, art. 74.

takich nauczycieli?”. Wyjaśniano zarazem, iż ich bardzo młody wiek nie koresponduje z proponowaną dynamiką zmian modelu szkolnictwa elementarnego, przywołując zarazem przykład Francji, w której nauczyciele szkół elementarnych by rozpocząć pracę w swoim zawodzie musieli mieć ukończony 21 rok życia¹²². Proponowano zatem, by nie przekształcać Instytutu w Radzyminie, co najwyżej podjąć próbę jego reformy i udoskonalenia, przy uwzględnieniu bagażu dotychczasowych doświadczeń z jego funkcjonowania¹²³. Przypominano, że władze szkolne Królestwa Polskiego podjęły taką próbę już kilka lat wcześniej, wysyłając w 1859 roku inspektora Instytutu za granicę, by tam mógł się zapoznać z kondycją szkół elementarnych oraz seminariów nauczycielskich, jak też tak zwanych szkół normalnych (*écoles normales*). Efektem tych poczynań stało się nawet przygotowanie projektu nowego statutu Instytutu w Radzyminie. Uzupełniano te przemyślenia argumentami natury użytecznej, wyjaśniając, że: „Instytut ten, mieszczący się w budynku należącym do Skarbu [Królestwa Polskiego – D.S.], specjalnie dla niego wybudowanym, posiada wielki park i znajduje się w sprzyjającym miejscu, będąc oddalonym od rozrywek wielkiego miasta i zarazem całkiem blisko od Warszawy (21 wiorst), by podlegać uważnemu nadzorowi Komisji Oświecenia Publicznego”¹²⁴.

Projekt ustawy o wychowaniu publicznym zapowiadał również zreformowanie działającej od 1826 roku w Warszawie Szkoły Rabinów¹²⁵, której celem miało stać się „wykształcenie nauczycieli i przysposobienie świątłych dla kraju rabinów”¹²⁶. Twórcy reformy oświatowej z 1861 roku zamierzali przekształcić ją w pięcioklasową Szkołę Powiatową Pedagogiczną (Seminarium do kształcenia Nauczycieli Wyznania Mojżeszowego), dodając zarazem do programu nauczania obszerny blok nauk talmudycznych i znaczną ilość godzin języka hebrajskiego¹²⁷. W uzasadnieniu tej propozycji wskazywano, iż zmiana taka wydaje się niezbędną,

¹²² RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczania na Projekt...*, k. 27-27v.

¹²³ Ibidem, k. 28v.

¹²⁴ Ibidem, k. 28.

¹²⁵ A.J. Cohn, *Szkoła Rabinów*, [w:] *Z dziejów gminy starozakonnych w Warszawie w XIX wieku*, t. I, *Szkolnictwo*, Warszawa 1907, s. 42, podaje, że inicjatywa powołania tego zakładu naukowego pojawiła się już w 1818 roku. W 1825 roku powstał Komitet, w składzie: 1) Ignacy Żalewski (przewodniczący); 2) hr. Wincenty Krasieński; 3) Stefan Witwicki oraz personel kancelaryjny. Do pomocy w jego pracach gmina żydowska wyznaczyła ze swego grona doradców. Byli to: 1) Jakub Bergsohn; 2) Michał Rawski-Ettinger; 3) J.Z. Janasz; 4) Salomon Pozner; 5) Leopold Leo; 6) Salomon Eiger; 7) Józef Epstein; 8) Ch. Halberstamm; 9) Abram Stern; 10) Teodor Toeplitz. Ponadto służył im pomocą jako sekretarz Jan Glückberg. Dziełem wszystkich tych osób był powstały plan funkcjonowania Szkoły Rabinów oraz program nauczania, przyjęty 07.02.1826 r. przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i zatwierdzony z datą 28.06.1826 r. przez kierującego tym resortem ministra hr. Stanisława Grabowskiego.

¹²⁶ *Powody do Projektu Organizacji Wychowania Publicznego w Królestwie...*, s. 120.

¹²⁷ *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 101, art. 75.

ponieważ Szkoła Rabinów nie spełniła pokładanych w niej nadziei, gdyż: „dotychczas ani jeden rabin z niej nie wyszedł, a nauczycieli dostarczyła ona tak mało, że z trudnością nieliczne szkoły elementarne w Warszawie można było niemi obsadzić”. Podkreślano, że młodzież żydowska preferuje inną sferę profesjonalnej aktywności i rozwija swoje przyrodzone zdolności głównie na niwie komercyjnej¹²⁸. Zaproponowane zmiany w funkcjonowaniu warszawskiej Szkoły Rabinów nie znalazły jednak uznania w opinii prawnej. Przypominano, iż całkiem niedawno otrzymała ona nowy, zatwierdzony przez cesarza statut zmieniający jej ustrój wewnętrzny, a ponadto „wyszła z niej ogromna liczba młodych Żydów całkiem dobrze wykształconych”¹²⁹. Przywołując argumentację zawartą w *Powodach do Projektu Organizacji Wychowania Publicznego w Królestwie*, przypominano, iż nie można obarczać tego zakładu naukowego odpowiedzialnością za to, iż jej absolwentem nie był jakikolwiek rabin, gdyż „w Starym Zakonie nie ma duchownych i żaden Rabin nim nie jest. (...) jest to mąż zaufania, tylko przez wybór gminy powołany, u którego w kwestiach religijnych szukają rady i rozstrzygnięcia wątpliwości”¹³⁰. Dokonując właśnie poprzez ten aspekt analizy założeń przygotowywanej reformy Szkoły Rabinów twórcy ekspertyzy prawnej przypominali, iż przecież stosunkowo niedawno zmianie uległy zasady powoływania do pełnienia tej funkcji. Otóż gminy wyznania mojżeszowego po upływie dekady będą obligatoryjnie musiały wyłaniać rabinów wyłącznie z grona osób wykształconych w tymże zakładzie naukowym, który byłby w tej sytuacji skazany na sukces „jakiego nie było poprzednio, tym bardziej, że i sama ludność żydowska zaczyna się coraz to bardziej kształcić”¹³¹. W kontekście tych przemyśleń pytano: „jeżeli wspomniany zakład naukowy otrzyma inną nazwę i przekształci się w szkołę pedagogiczną, czy będzie on wypuszczał więcej nauczycieli aniżeli obecnie? Czy bycie przemysłowcem lub handlowcem stanie się mniej pociągające dla społeczności żydowskiej? W szczególności przy likwidacji istniejących aktualnie przy tym seminarium stypendiów?”¹³².

Projekt ustawy o wychowaniu publicznym przewidywał również utworzenie w Królestwie Polskim szkół powiatowych specjalnych, o pięcioletnim programie nauczania. W trzech pierwszych klasach realizowano by kurs gimnazjalny, zaś oddziały czwarty i piąty miałyby status klas specjalnych¹³³. Zakładano też, że początkowo szkoły takiego rodzaju zlokalizowane będą w Płocku, Włocławku, Ra-

¹²⁸ *Powody do Projektu Organizacji Wychowania Publicznego w Królestwie...*, s. 120.

¹²⁹ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 28(B)v.

¹³⁰ *Powody do Projektu Organizacji Wychowania Publicznego w Królestwie...*, s. 120.

¹³¹ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 28(B)v.

¹³² Ibidem, k. 28B.

¹³³ *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 100, art. 81.

domiu, Łodzi, Piotrkowie Trybunalskim, Lublinie (po jednej tego typu placówce) oraz dwie w Warszawie. Sukcesywnie liczba ich w kolejnych latach miałyby się zwiększać i byłyby one utworzone w miastach, w których dynamicznie rozwijały się przemysł¹³⁴. Szkoły powiatowe specjalne miały zastąpić czteroklasowe Szkoły Realne, których łącznie ze Szkołą Niemiecko-Rosyjską w Łodzi było w 1861 roku na terytorium Królestwa Polskiego osiem¹³⁵. Twórcy reformy szkolnej wyjaśniali, iż zasadniczą wadą szkół realnych było to, iż wiek dzieci rozpoczynających w nich naukę czynił praktycznie niemożliwym racjonalny wybór wykonywanego w przyszłości przez nich zawodu, a ponadto hamowały skutecznie możliwość dalszego kształcenia humanistycznego. Ponadto szkoły realne były zakładami naukowymi o wąskich specjalizacjach (agronomiczna, techniczna, handlowa), co niejako zmuszało okoliczną młodzież, częstokroć o innych zainteresowaniach, do przymusowej nauki w najbliższej tego typu placówce. Projekt ustawy i rozwiązania przyjęte w jego treści miałyby te wady trwale usunąć¹³⁶.

W rosyjskiej ekspertyzie prawnej nie podzielano tych wątpliwości. Przypominano, że była niezaprzeczalnym uprawnieniem rodziców możliwość decydowania o profilu kształcenia własnego potomstwa, stwierdzając: „jeżeli są to ludzie związani z przemysłem lub rzemiosłem, to wybiorą dla swoich dzieci szkołę realną. Przy czym te nowe szkoły specjalne w pełni komplikują ten problem (...). Załóżmy, że samo dziecko wybiera szkołę i decyduje o swojej przyszłości. (...) przy przejściu do czwartej klasy ono koniecznie powinno dokonać wyboru, czy pomiędzy specjalną klasą wspomnianej szkoły, czy między inną, gdzie jest wykształcenie klasyczne. Jeżeli dziecko decyduje się na pozostanie w szkole, w której jest, co można założyć, – dodawano – to ono bez jakiegokolwiek dla niego korzyści powinno być przez kolejne trzy lata uczyć się języków: łacińskiego i francuskiego. Od tego zbędnego wysiłku byłoby ono uwolnione w szkołach realnych, które obecnie istnieją w Królestwie Polskim”¹³⁷.

Wyrażono też krytyczny pogląd wobec zaproponowanej w *Projekcie* koncepcji podporządkowania szkół powiatowych bezpośrednio Komisji Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego oraz wyjęcie ich tym samym spod dotychczasowego nadzoru sprawowanego przez dyrektorów gimnazjów¹³⁸. Przyjęcie takiego

¹³⁴ Ibidem, art. 84.

¹³⁵ *Powody do Projektu Organizacji Wychowania Publicznego w Królestwie...*, s. 120; por. też: J. Kucharzewski, op.cit., s. 553, który podaje dane statystyczne dotyczące szkół realnych za lata 1845–1855. W tym przedziale czasowym funkcjonowało od 5 do 9 szkół tego rodzaju i uczyło się w nich od kilkuset do około 1200 osób (1243 uczniów w 1853).

¹³⁶ *Powody do Projektu Organizacji Wychowania Publicznego w Królestwie...*, s. 120.

¹³⁷ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczania na Projekt...*, k. 29v-30.

¹³⁸ *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskim...*, s. 101, art. 89.

rozwiązania uzasadniano tym, iż uwolni ono zwierzchników szkół gimnazjalnych od nadmiaru zbędnej korespondencji, a tym samym da więcej czasu dla pracy na rzecz kierowanych przez nich zakładów naukowych, jak też uchyli funkcjonowanie nieprzydatnego pośredniego szczebla w relacjach pomiędzy Komisją Rządową a szkołą powiatową. Ponadto naczelnicy tych ostatnich mieliby w ten sposób cieszyć się większym prestiżem społecznym¹³⁹. Wszystkie te argumenty *explicite* ekspertyza negowała. Stawiano pytania, udzielając zarazem odpowiedzi na nie: „czy te przyczyny nie są dziwne? Czy korzystne jest takie rozwiązanie? Wydaje się, że nie.”¹⁴⁰ Wyjaśniano zarazem, że „dyrektor gimnazjum znajdujący się w bliskiej odległości od podległych mu szkół powiatowych, będzie lepiej je obserwował, aniżeli Komisja Oświecenia Publicznego, znajdująca się w Warszawie. Rodzice dzieci łatwo mogą spotkać się z dyrektorem, ustnie wypowiedzieć mu swoje oczekiwania, pytać go o rady itp. Oprócz tego w dyspozycji dyrektora znajduje się całkiem skuteczne narzędzie kontroli (i o tym wiedzą naczelnicy szkół powiatowych), sprowadzające się do oceny szkoły według wyników uczniów przechodzących ze szkoły powiatowej do gimnazjum, którym on zarządza”¹⁴¹. Taki to właśnie punkt widzenia, przy konstruowaniu modelu nadzoru nad szkołami powiatowymi, wpływał na rozwiązania zawarte w funkcjonującej w Królestwie Polskim ustawie szkolnej usankcjonowanej podpisem cesarskim, a ponadto był on tożsamy ze wzorcem przyjętym w granicach Imperium Rosyjskiego. Stąd też *expressis verbis* konkludowano: „według naszej opinii, w szkołach powiatowych, a na równi z nimi w radzymińskim zakładzie naukowym, nie należałoby wprowadzać jakichkolwiek zmian”. Proponowano także w przypadku przekształcenie Gimnazjum Realnego w Warszawie w Instytut Technologiczny utworzenie w tym mieście dodatkowej szkoły realnej oraz uznawano za słuszną proponowaną w projekcie ustawy koncepcję likwidacji Szkoły Niemiecko-Rosyjskiej w Łodzi i zastąpienie jej standardową szkołą realną¹⁴².

Przechodząc z kolei do rozważań nad zaproponowanym kształtem reformy szkolnictwa gimnazjalnego zaznaczono, iż tego rodzaju szkół o profilu filologicznym działało w Królestwie Polskim łącznie sześć, w tym dwie w Warszawie, a ponadto w tym mieście funkcjonował również Instytut Szlachecki. Liczba ta zwiększyła się o warszawskie Gimnazjum Realne oraz dwa „wyższe realne zakłady naukowe w Kaliszu i Kielcach, pierwsze z kierunkiem handlowym, drugie górniczym”¹⁴³. Projekt ustawy o wychowaniu publicznym proponował likwidację

¹³⁹ *Powody do Projektu Organizacji Wychowania Publicznego w Królestwie...*, s. 121.

¹⁴⁰ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 30v.

¹⁴¹ *Ibidem*, k. 31.

¹⁴² *Ibidem*, k. 31v-32.

¹⁴³ *Ibidem*, k. 32-32v; J. Kucharzewski, *op.cit.*, s. 559, podaje, iż liczba sześciu gimnazjów filologicznych utrzymywała się w Królestwie Polskim od roku szkolnego 1850/1851, kiedy to likwi-

Gimnazjum Realnego w Warszawie, szkół w Kielcach i Kaliszu oraz Instytutu Szlacheckiego, w którego miejsce proponowano utworzyć ośmioklasowe liceum w Lublinie¹⁴⁴. Ogółem w Królestwie Polskim po wejściu w życie ustawy o wychowaniu publicznym liczba gimnazjów miała wynieść 13 placówek siedmiodziałowych zlokalizowanych w Suwałkach, Łomży, Szczebrzeszynie, Płocku, Radomiu, Kielcach, Pińczowie, Siedlcach, Piotrkowie Trybunalskim, Kaliszu (po 1 zakładzie naukowym) oraz w Warszawie (3 szkoły gimnazjalne). W pierwszym rzucie przewidywano rozpoczęcie funkcjonowania trzech szkół gimnazjalnych w Warszawie oraz tych zlokalizowanych w Suwałkach, Płocku, Radomiu, Kielcach, Kaliszu i w Piotrkowie Trybunalskim. Co do gimnazjów w Pińczowie, Siedlcach i Łomży to, jak zakładano, powstałyby one ze szkół pięcioklasowych, jeżeli nie udałoby się pozyskać uczniów do kolejnych dwóch klas – szóstej i siódmej, to każdego kolejnego roku „miała być (...) przydawana jednak klasa, tak aby gimnazja w przeciągu dwóch lat były całkowite i zupełne”. Natomiast gimnazjum w Szczebrzeszynie miało być uruchamiane sukcesywnie „w miarę jak Komisja Rządowa Wyznań i Oświecenia Publicznego opatrzy gmach szkolny w sprzęty i potrzeby szkolne i dobierze potrzebnych nauczycieli”¹⁴⁵.

Ekspertyza prawna z Sankt Petersburga wyrażała stanowisko, że taka liczba gimnazjów stanowczo przekraczałyby potrzeby Królestwa Polskiego, a ponadto uruchomienie ich wszystkich było niemożliwe, choćby z uwagi na trwały niedostatek kadry pedagogicznej¹⁴⁶. Kontynuując te rozważania *expressis verbis* stwierdzano: „dlatego nie należałoby przedwczesnie wspominać o tych nowych gimnazjach, a jeszcze mniej wskazywać miasta, w którym będą one otwierane, gdyż dałoby to powód mieszkańcom tych miast przekonywać rząd naciskającymi prośbami o otwarcie tych gimnazjów filologicznych, których to oczekiwań rząd nie byłby w stanie zaspokoić. W liczbie miast wyznaczonych dla nowych gimnazjów filologicznych znajdują się przynależące do osób prywatnych, a mianowicie Szczebrzeszyn i Pińczów. Rząd Królestwa Polskiego przy lokalizacji sądów, zakładów naukowych i zarządów powiatowych zawsze dawał przy wyborze miejsca pierwszeństwo miastom skarbowym, tak dla zwiększenia dochodów tych miast, jak i kierując się zasadą sprawiedliwości, ażeby jednej osobie prywatnej nie dawać przywileju i znaczących korzyści pieniężnych wyróżniając ją przed pozosta-

dacji uległy dwa gimnazja: w Łomży oraz w Siedlcach, a w ich miejsce powołano w tych miastach szkoły powiatowe. Rok wcześniej gimnazjum w Szczebrzeszynie przekształcone zostało w szkołę realną o profilu agronomicznym.

¹⁴⁴ *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 101, art. 102; 171; *Powody do Projektu Organizacji Wychowania Publicznego w Królestwie...*, s. 121.

¹⁴⁵ *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, art. 99-101.

¹⁴⁶ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczania na Projekt...*, k. 32v-33; *Powody do Projektu Organizacji Wychowania Publicznego w Królestwie...*, s. 101.

łymi. Miasto Szczebrzeszyn należy do hrabiego Konstantego Zamoyskiego i znajduje się w jego ogromnym majoracie, zajmującym prawie cały powiat. Szczebrzeszyn jest okrążony ludnością wiejską. Istniało tam już gimnazjum imienia Zamoyskich, lecz zostało ono zamknięte na najwyższe polecenie w Bogu spoczywającego imperatora Mikołaja I. Przypisane do gimnazjum dochody zostały przekazane Brzeskiemu Korpusowi Kadetów. Jeżeli z czasem [byłaby potrzeba – D.S.] reaktywować to gimnazjum, to wówczas należałoby zwrócić uwagę na relacje, w jakich rodzina Zamoyskich pozostawać będzie z rządem¹⁴⁷. W opinii podkreślano, że należałoby również utrzymać w niezmienionym kształcie funkcjonujące od 1845 roku wyższe szkoły realne w Kaliszu i w Kielcach¹⁴⁸, to pierwsze o profilu handlowym, zaś drugie z kierunkiem górniczym. Argumentowano, iż Kalisz to miasto spełniające rolę lokalnego centrum przemysłowo-handlowego, leżące na terenie guberni warszawskiej, w której to jednostce podziału terytorialnego istniały już dwa gimnazja filologiczne, a w ramach reformy oświatowej miało zostać utworzone jeszcze dodatkowo trzecie. Ta ilość miałaby w pełni zaspokajać potrzeby guberni warszawskiej. W przypadku zaś Kielc podkreślano, że leżały one w okręgu obfitującym w rudy żelaza i węgiel kamienny, a ponadto działało tam wiele przedsiębiorstw z branży metalurgicznej. Wyższy zakład naukowy o profilu realnym był tam zatem nieodzowny. Dodawano nawet, że „można byłoby pozwolić na większy rozwój tej szkoły, tworząc w niej 7 klasę dla wyłącznej nauki dyscyplin górniczych¹⁴⁹. Krytycznie odnoszono się natomiast do przyjętych w projekcie ustawy koncepcji zarządzania szkołami gimnazjalnymi przez rektorów – twierdzono, iż wprowadzano ją wyłącznie z tego powodu, by jak najbardziej zdystansować się od porządku i form przyjętych w Imperium Rosyjskim¹⁵⁰. Szczególnie podkreślano nietrafność rozwiązania polegającego na tym, iż: „jeden ze starszych nauczycieli, a mianowicie nauczyciel religii, jeśli ma wiek i powagę, ma być naznaczony pomocnikiem rektora do utrzymania porządku w gimnazjum i karności szkolnej oraz nosić tytuł prefekta¹⁵¹. Argumentowano, że nie należało umożliwiać duchowieństwu aż tak daleko posu-

¹⁴⁷ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 34; patrz też: A.M. Skałkowski, *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych (29 XI 1839–1860)*, t. II, *Trzydzieści lat życia*, Poznań 1947, s. 72–72, podaje, że Pińczów został zakupiony przez Aleksandra Wielopolskiego 14.10.1839 r. w ramach pozyskiwania odpadłych niegdyś dóbr ordynacji Myszkowskich. Co ciekawe, ekspertyza petersburska przywołuje wyłącznie przykład miasta prywatnego Szczebrzeszyn, milczy natomiast w kwestii Pińczowa należącego w 1861 roku do Wielopolskich.

¹⁴⁸ J. Kucharzewski, op.cit., s. 562.

¹⁴⁹ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 34-35.

¹⁵⁰ *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 101, art. 110.

¹⁵¹ *Ibidem*, art. 114.

niętego wpływu na świecką szkołę, szczególnie w kontekście jego manifestowanej wrogiej postawy wobec władz. Wskazywano, że przyjęty model byłby „niesprawiedliwy wobec nauczycieli i szkodliwy w wymiarze pedagogicznym”, gdyż hamowałby rozwój karier zawodowych nauczycieli, do czego najlepsi z tego grona mieli pełne prawo, a ponadto pozbawiałby rządową szkołę wpływu na młodzież, który znalazłby się w rękach rzymskokatolickiego kleru. Podkreślano, że od takiej wizji szkoły „odchodzą nawet państwa zagraniczne, szczególnie w ostatnim czasie Królestwa: Prus i Wirtembergii”¹⁵². W oczach autorów petersburskiej ekspertyzy prawnej nie znalazły też uznania propozycje zmniejszające czesne w gimnazjach Królestwa Polskiego do kwoty 15 rubli srebrnych rocznie. Podkreślano, iż decyzja ta przerzuca koszty edukacji na skarb Królestwa, który jest zasilany z opłat oraz podatków płaconych przez mieszkańców, w tym także najuboższych. Oni także w największej liczbie płacą na utrzymanie szkół elementarnych, zaś ich dzieci – robotników oraz włościan – na ogół nie uczęszczają do gimnazjów filologicznych, ograniczając swoją edukację do poziomom podstawowego. Jednak rozwiązanie przyjęte w projekcie ustawy o wychowaniu publicznym powodowało, że koszty edukacji młodzieży z bogatych grup społecznych w istocie poniosą te najbardziej spauperyzowane. Stwierdzano: „w taki sposób korzysta się z pieniędzy środowiska robotniczego, które i tak już płaci za szkoły elementarne, dla wychowania na jego rachunek dzieci z klasy znacznie od nich zamożniejszej; czyli nie ma przekonania, że rolnicy nie będą wysyłać swoich dzieci do gimnazjów, chociaż dostęp do nich będzie wolny także i dla tej warstwy. Czy jest w tym jakaś sprawiedliwość?” – pytano. Postulowano zatem, ażeby rząd nie musiał ponosić prawie wszystkich kosztów utrzymania gimnazjów filologicznych, zaś w tym celu nie należało zbyt zmniejszać obowiązującej wysokości czesnego¹⁵³. Niezmiernie krytycznie oceniano również proponowany przez projekt ustawy program nauczania przewidziany do realizacji w gimnazjach filologicznych, zarzucając mu, iż „poraża (...) ogromną liczbą przedmiotów wykładowych, które w całości są obowiązkowe dla młodzieży”. Zawarto w nim naukę aż sześciu języków, w tym łaciny i greki, a nadto niezwykle obszerny i rozbudowany wykład z zakresu matematyki¹⁵⁴. Komentując tę koncepcję stwierdzano, że „co prawda polska

¹⁵² RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 35-35(b).

¹⁵³ Ibidem, k. 35(b)v-36v, gdzie tytułem egzemplifikacji wskazywano Francję, w której w 1842 r. całkowity koszt funkcjonowania szkolnictwa średniego – liceów i szkół powiatowych (*colleges communaux*) wyniósł 27 329 tys. franków, z czego 25 445 tys. franków obciążało w różnej kwocie gminy, rodziców uczniów oraz władze departamentalne; rząd francuski dokładał do tej kwoty jedynie 1 884 tys. franków i to łącznie z sumami przeznaczonymi na stypendia. W 1859 roku we Francji rząd na powyższy cel wypłacił 2 469 tys. franków, z czego na stypendia 850 tys. franków; por. też: *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 101, art. 122.

¹⁵⁴ Zob. szerzej: *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 101, art. 96.

młodzież obdarzona została wielkimi zdolnościami i lekko przyswaja sobie wiedzę, nie starcza jej tylko uwagi i wytrwałości, aby w ciągu 7-miu lat przejść dokładnie przez wszystko to, co zawiera się w nadzwyczaj przedziwnym programie gimnazjalnym, jest to zadanie, którego rozwiązanie [jest – D.S.] rzeczywiście niemożliwe. Dodamy do tego, że w Królestwie Polskim z powodu wakacji i nieograniczonej liczby świąt szkoły zamknięte [są – D.S.] prawie w ciągu trzeciej części roku, i czas na naukę stracony. Jaka jest korzyść z tak ogromnej liczby przedmiotów? Młody człowiek, wychodzący z ławek gimnazjalnych i decydujący się na karierę w sądownictwie lub w administracji, czy rzeczywiście będzie kiedyś stosować geometrię opisową, mechanikę, geometrię analityczną i temu podobne. Dla tychże, którzy przygotowują się do zostania inżynierem, architektem lub mechanikiem, języki starożytne nie na wiele się przydadzą. Nadmiernym byłoby dowodzenie, że w tak urządzonym w gimnazjum osiągnięcia uczniów nie mogą być inne aniżeli słabe”. Stąd też proponowano odstąpienie w całości od programu nauczania opisanego w projekcie ustawy o wychowaniu publicznym na rzecz utrzymania rozwiązań już sprawdzonych¹⁵⁵, a wprowadzonych do gimnazjów polskich w 1857 roku¹⁵⁶. Niejako na marginesie tych rozważań przypomniano kontekst historyczny, w jakim począwszy od 1833 roku funkcjonowały tego rodzaju średnie zakłady naukowe na terytorium Królestwa Polskiego. Już wówczas były one wyłączone spod kompetencji Ministerstwa Oświecenia Publicznego Imperium Rosyjskiego i podlegały Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego Królestwa Polskiego, której dyrektorem głównym prezydującym pozostawał poczynając od wiosny 1832 roku generał major hrabia Aleksander Grigoriewicz Stroganow¹⁵⁷. Pod jego kierunkiem pracował Komitet Edukacyjny¹⁵⁸, który na polecenie namiestnika Królestwa Polskiego feldmarszałka księcia Iwana Paskiewicza wprowadzał zmiany do ustawy szkolnej przygotowanej w Sankt Petersburgu przez powołany decyzją Mikołaja I doraźny Komitet, w którego składzie znaleźli się wówczas: 1) były wiceminister (do 1832 roku) w resorcie oświecenia publicznego (towarzysz ministra) – hrabia Dmitrij Nikołajewicz Błudow; 2) Nikołaj Nikołajewicz Nowosilcow; 3) generał hrabia Wincenty

¹⁵⁵ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 37-38.

¹⁵⁶ Ibidem, k. 40.

¹⁵⁷ D.N. Sziłow, *Stroganow Aleksandr Grigoriewicz...*, [w:] idem, op.cit., s. 623–624; [A.P.] ks. Szczerbatow, *Rządy księcia Paskiewicza...*, s. 53.

¹⁵⁸ T. Manteuffell, op.cit., s. 30, który podaje, że w skład Komitetu Edukacyjnego wchodził: 1) Józef Kalasanty Szaniawski – prezes; 2) Samuel Bogumił Linde; 3) ks. prałat Tadeusz Łubiński; 4) generał major Piotr Dannenberg; 5) ks. Wojciech Anzelm Szwejkowski – były rektor Uniwersytetu Warszawskiego; 6) Ignacy Badeni; 7) Antoni Hlebowicz – sekretarz Komitetu; por. też: J. Kucharzewski, op.cit., s. 67.

Krasiński; 4) były minister hrabia Stanisław Grabowski¹⁵⁹. Powstały w 1833 roku w Królestwie Polskim model edukacji gimnazjalnej, w których to typach szkół klasy niższe miały profil filologiczny, zaś trzy ostatnie – wyższe, tworzone były w podziale dychotomicznym przez dwa funkcjonujące równolegle oddziały: fizyko-matematyczny i filologiczny, był dziełem w przeważającej większości polskich pedagogów¹⁶⁰. Obowiązywał on do 1840 roku, zaś odejście od przyjętych w nim założeń wiązało się z utworzeniem na mocy dekretu z 20 listopada (2 grudnia) 1839 roku Warszawskiego Okręgu Szkolnego, który miał służyć unifikacji programu nauczania przyjętego w Królestwie Polskim z wymogami obowiązującymi w gimnazjach na terytorium Imperium Rosyjskiego, by w ten sposób umożliwić polskiej młodzieży po ukończeniu przez nią szkół średnich studiowanie na uniwersytetach w tym państwie¹⁶¹. W istocie zmiany te realizowały także założony cel *stricto* polityczny – w planach ówczesnie sprawującego urząd ministra oświecenia publicznego Imperium Rosyjskiego hrabiego Siergieja Siemionowicza Uwarowa ich celem było doprowadzenie do „oczekiwanego połączenia 2 pozostających na przeciwnych do tej pory biegunach narracji” – polskiej i rosyjskiej¹⁶², przy intelektualnym założeniu konieczności uświadomienia młodym Polakom prymatu Rosji wśród pozostałych narodów słowiańskich, która to teza, jego zdaniem w sposób ewolucyjny i całkowicie niewymuszony powinna wpły-

¹⁵⁹ S.W. Roźdestwienski, *Istoriczejskij obzor diejatielnosti Ministerstwa narodnowo proswieszczenija 1802–1902*, S.[ankt] Peterburg, 1902, s. 170; T. Manteuffel, op.cit., s. 29–30; autor najprawdopodobniej mylnie podaje w składzie Komitetu „ministra Stefana Grabowskiego”, który nigdy funkcji ministerialnej nie pełnił – por. też: D.N. Sziłow, Ju.A. Kuźmin, *Grabowskij Stepan (Stefan) Fomicz...*, [w:] D.N. Sziłow, Ju.A. Kuźmin, *Czleny Gosudarstwiennowo sowieta Rossijskoj impierii 1801–1906. Biobibliograficzeskij sprawocznik*, S.[ankt] Peterburg 2007, s. 235–237; J. Kucharzewski, op.cit., s. 32; S. Barzykowski, *Historia powstania listopadowego*, t. I, Poznań 1883, s. 105–107.

¹⁶⁰ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 38-38v.

¹⁶¹ Ibidem, k. 29; S.W. Roźdestwienski, op.cit., s. 240–241, podaje, że 19.06.1840 r. wydana została ustawa o ustroju Warszawskiego Okręgu Szkolnego, w którego skład weszły wszystkie państwowe i prywatne instytucje dydaktyczne i wychowawcze Królestwa Polskiego, z wyłączeniem tych podległych władzy duchownej oraz szkół medycznych. Okręg bezpośrednio podporządkowany został Ministerstwu Oświecenia Publicznego w Sankt Petersburgu. W relacjach z Radą Administracyjną Królestwa Polskiego, a także organami wymiaru sprawiedliwości, kontroli państwowej oraz finansowymi Kurator Warszawskiego Okręgu Szkolnego posiadał status równorzędny z pozycją dyrektorów głównych prezydujących w Komisjach Rządowych, z tym zastrzeżeniem, że jeżeli nie pełniłby on jednocześnie funkcji dyrektora Komisji Spraw Wewnętrznych, to w Radzie Administracyjnej mógł zasiadać tylko w przypadku, gdy omawiane materie należałyby do jego kompetencji. Zachowano Radę Oświecenia Publicznego, którą kierować miał od tego momentu Kurator Warszawskiego Okręgu Szkolnego. Pozostawiano także urzędy generalnych wizytatorów szkół. W 1842 r. powołano też specjalny komitet dla nadzoru nad szkołami prywatnymi miasta Warszawy.

¹⁶² Cyt. za: S.W. Roźdestwienski, op.cit., s. 313.

wać na ukształtowanie nowych, odmiennych niż wcześniejsze, postaw kolejnych pokoleń mieszkańców Królestwa Polskiego i guberni zachodnich¹⁶³.

W ekspertyzie niezmiernie wysoko oceniono natomiast gimnazjalny program nauczania z 1833 roku, stworzony przez polskich nauczycieli w okresie, gdy resortem, któremu podlegała oświata w Królestwie Polskim, kierował hrabia Aleksander Stroganow¹⁶⁴. *Expressis verbis* podkreślano, że absolwenci gimnazjów z terenu Królestwa Polskiego kontynuujący naukę na uniwersytetach rosyjskich prawie zawsze należeli do grona wybijających się swym poziomem nad pozostały ogół studentów. Było to pochodną sprofilowania w trzech ostatnich klasach edukacji gimnazjalnej w dwóch pionach: humanistycznym (historyczno-filologicznym) oraz matematyczno-fizycznym. Ten model sprzyjał właściwemu doborowi kierunku studiów i pozwalał zapewnić właściwe do nich przygotowanie, co skutkowało tym, że: „wszyscy prawie odnosili sukcesy w nauce”. Taki stan rzeczy trwał do 1840 roku, kiedy to program nauczania wraz z powstaniem Warszawskiego Okręgu Szkolnego uległ zmianie, której celem było jego skorelowanie z wymogami obejmującymi gimnazja rosyjskie¹⁶⁵. Zrezygnowano wówczas z kształcenia w klasach gimnazjalnych z ukierunkowaniem humanistycznym i matematyczno-fizycznym, tworząc wyłącznie jeden pion o charakterze ogólnym. Następstwem tej zmiany stało się rażące obniżenie poziomu edukacji szczególnie dostrzegalne już na poziomie uczelni wyższych wśród studentów wywodzących się z Królestwa Polskiego. Stąd też władze Warszawskiego Okręgu Szkolnego, w tym osobiście jego kurator Paweł Aleksandrowicz Muchanow, zainteresowane były w zmianie tego stanu rzeczy, występując w 1857 roku do Ministerstwa Oświecenia Publicznego oraz Głównego Zarządu Szkolnego z projektem reformy przekształcającym system nauczania w gimnazjach filologicznych. Proponowane zmiany odwoływały się zarówno do programu nauczania z 1833 roku, jak i do doświadczeń francuskich z 1852 roku. Ta wizja, autorstwa przede wszystkim Pawła Muchanowa, zyskała też pełną akceptację jego zwierzchników, co skutkowało jej wdrożeniem z datą 7(19) września 1857 roku, po uprzednim uzyskaniu sankcji imperatora Aleksandra II na trzyletni okres próbny¹⁶⁶.

Opinia prawna przypominała, iż gimnazja filologiczne przez lata całe wypuszczały olbrzymią liczbę absolwentów, których status społeczny, poza nielicznymi wyjątkami, rozmijał się z aspiracjami. Tworzyło to całe rzesze osób, którym trud-

¹⁶³ Ibidem, s. 316–317.

¹⁶⁴ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 38v.

¹⁶⁵ Ibidem, s. 39.

¹⁶⁶ Ibidem, s. 39–40; S.W. Roźdestwienskij, op.cit., s. 385, który podaje, że Paweł Muchanow zaproponował wprowadzenie w piątej klasie gimnazjum podziału na dwie specjalizacje: ścisłą i klasyczną oraz rozpoczęcie wykładu z prawoznawstwa w klasie szóstej, a także wyprowadzenie ósmej klasy dla uczniów przygotowujących się do „służby sądowej”.

no było znaleźć godziwą pracę i płacę, a rozgoryczeni takim stanem rzeczy kierowali swoją aktywność ku „wszelkim rewolucyjnym knowaniom i w wielkiej ilości bądź byli osadzeni w cytadeli, bądź uciekali za granicę”¹⁶⁷. Rozwiązania tego problemu władze szkolne Królestwa Polskiego wspólnie z czynnikami rządowymi Imperium Rosyjskiego upatrywały w zwiększeniu zainteresowania młodzieży nauką w szkołach o charakterze technicznym¹⁶⁸. Na mocy przepisów z marca 1845 roku część szkół powiatowych Królestwa Polskiego przekształcono w szkoły realne, dokonano likwidacji pewnej ilości szkół gimnazjalnych, pozostawiając w każdej z guberni (poza warszawską) wyłącznie jedną placówkę tego typu, podnosząc w nich zarazem znacznie wysokość wymaganego czesnego. Utworzono zarazem w to miejsce wyższe szkoły realne w Kaliszu oraz w Kielcach, a ponadto też „trzy powiatowe szkoły realne w Warszawie i sześć w guberniach”. W 1861 roku we wszystkich realnych zakładach naukowych na terenie Królestwa Polskiego naukę pobierało 3 719 uczniów¹⁶⁹. Rozwój tych szkół korelował z aspiracjami populacji kraju zmierzającymi do „polepszenia materialnego bytu, i w ogólności do przedsięwzięcia przemysłowych, a przy tym wspomniane instytucje dostarczały im wykształconych, młodych ludzi, którymi z korzyścią mogły być zapełniane miejsca w zakładach mechanicznych, żegludze parowej, na kolei żelaznej, cukrowniach, młynach parowych, zakładach chemicznych, kantorach kupieckich (...) jak również częściowo w rolnictwie”. Uczniowie kształcący się w tych szkołach w dużej mierze stawali się w przyszłości także rzemieślnikami¹⁷⁰. Stąd też krytycznie odnoszono się do zaproponowanej koncepcji likwidacji gimnazjum realnego w Warszawie oraz przekształcenia wyższych szkół realnych w Kielcach i Kaliszu w gimnazja typu filologicznego z nauczaniem języka łacińskiego. Dowodzono, że wybór tak wysoce nietrafnego rozwiązania spowoduje pozbawienie znacznej części rodzin powiązanych z pracą w przemyśle ukierunkowania edukacji i wychowania dzieci zgodnie z potrzebami i wolą ich rodziców¹⁷¹. Co więcej, w istocie rzeczy cały proponowany model reformy edukacji, w tym zamknięcie przywołanych wyżej szkół realnych w Warszawie, Kaliszu oraz Kielcach, w którym pobierało w 1861 roku naukę 2 122 uczniów, spowoduje masowe odejście od utylitarnej wiedzy praktycznej na rzecz wykształcenia klasycznego, które dla ogromnej liczby absolwentów opuszczających mury szkół Królestwa Polskiego

¹⁶⁷ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 41-41v.

¹⁶⁸ Ibidem, k. 42.

¹⁶⁹ Ibidem, k. 42-42v.

¹⁷⁰ Ibidem, k. 42v-43.

¹⁷¹ *Powody do Projektu Organizacji Wychowania Publicznego w Królestwie Polskiem...*, s. 121; *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 101, art. 99-100; RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 43.

w przyszłości stanie się wyłącznie obciążeniem. Pogląd ten artykułowała ekspertyza poprzez pytania kierowane do elity urzędniczej Imperium Rosyjskiego: „czy coś na tym wygra kraj i społeczeństwo? Czy będzie to służyło szczęściu tak samych młodych ludzi, jak i ich rodziców?”¹⁷².

Opinia prawna sygnalizowała także nietrafność przyjętych w projektowanej ustawie rozwiązań, które zezwalały na podjęcie nauki w zakładach edukacyjnych Królestwa Polskiego obcym poddanym¹⁷³. Wskazywano, że szczególnie w przypadku Szkoły Głównej, z uwagi na jej lokalizację w Warszawie, stanowiącej niejako centrum ziem przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, tłumnie może w niej rozpocząć studia młodzież polska pochodząca z guberni zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego, Galicji oraz Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Stwierdzano, że do zaistnienia takiej sytuacji „dopuszczyć nie wolno, z uwagi na olbrzymią liczbę przyczyn, w tym też dlatego, że wspomniana uczelnia będzie utrzymywana na rachunek Królestwa [Polskiego] i dlatego powinna służyć dla jego mieszkańców”. Ekspertyza prezentowała jednak stanowisko, że w tej mierze można byłoby jednak warunkowo uczynić pewne odstępstwa od proponowanej zasady, które wynikać powinny ze stosownego aktu normatywnego o randze rozporządzenia wydanego przez namiestnika Królestwa Polskiego w stosunkowo niedalekiej przyszłości¹⁷⁴. Reasumując fragment rozważań poświęcony propozycji zmian na poziomie szkolnictwa gimnazjalnego proponowano: 1) utworzenie jednego zakładu naukowego tej rangi w Warszawie, mającego zastąpić Instytut Szlachecki, a ponadto drugiego w Siedlcach, posiadającego status miasta powiatowego i liczącego około 7 800 mieszkańców – istniał tam bowiem nowy, w dobrym stanie pozostający budynek szkolny, zajmowany przez pięcioklasową siedlecką szkołę powiatową, którą proponowano zlikwidować; 2) pozostawić poprzednio funkcjonujący model szkolnictwa gimnazjalnego i programu nauczania, z wyłączeniem wykładu z prawoznawstwa, które miało być nauczane na poziomie Szkoły Głównej, zaś uzyskane w ten sposób godziny podzielić pomiędzy inne przedmioty dydaktyczne; 3) uczynić gimnazja dostępnymi dla wszystkich dzieci chcących pobierać w nich nauki bez względu na pochodzenie stanowe; 4) radykalnie obniżyć czesne; 5) Warszawskie Gimnazjum Realne przekształcić w Instytut Technologiczny; 6) odstąpić od koncepcji likwidacji realnego zakładu naukowego w Kaliszu o profilu handlowym; 7) utrzymać podobną szkołę wyższą realną w Kielcach ze specjalizacją górniczą, a nadto utworzyć w niej dodatkowo siódmą klasę celem skomasowania na tym kursie zajęć z przedmiotów objętych jej profilem w dużym wymiarze¹⁷⁵.

¹⁷² Ibidem, k. 44-44v.

¹⁷³ *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 100; 103; art. 57; 309.

¹⁷⁴ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 46-47.

¹⁷⁵ Ibidem, k. 47-48.

Ekspertyza petersburska pozytywnie ustosunkowywała się do koncepcji władz oświatowych Królestwa Polskiego dotyczącej likwidacji Instytutu Szlacheckiego w Warszawie. Wyrażały one pogląd, iż dominujące w 1861 roku nowe trendy w pedagogice spowodowały, że kształcenie młodzieży w zakładach naukowych zamkniętych, których częścią był internat (pensjonat) zarówno na gruncie krajowym, jak i w Cesarstwie Rosyjskim, stało się niepopularne. Następstwem tej tendencji był trwały spadek liczby pragnących uczyć się w Instytucie Szlacheckim. Dostrzegając jednak pewne walory takiego modelu kształcenia dla dzieci z bogatych rodzin i przełamując źle widzianą przez społeczeństwo zasadę stanowności zdecydowano o likwidacji Instytutu Szlacheckiego i utworzeniu w to miejsce liceum w Lublinie, które miało w zamierzeniu twórców projektu ustawy oświatowej być placówką oświatową półotwartą, wyposażoną w internat dla chętnych. W uzasadnieniu do projektu ustawy o edukacji publicznej stwierdzano: „ponieważ mogą się znaleźć rodzice majątniejsi, choć niekoniecznie szlachta, którzy zechcą synów swych, na czas przynajmniej nielekcyjny odłączyć od innej, uczącej się młodzieży, zapewnić im ściślejszy dozór, lepsze i okazalsze utrzymanie i zabezpieczyć prędsze nabycie łatwości mówienia obcymi językami”, z tych to względów „stanowi się w Lublinie zakład naukowy w części tylko zamknięty z dodatkową klasą VIII-mą”. Ten oddział szkolny zapewniałby możliwość absolwentom lubelskiego liceum sprawdzać się w roli obywateli i właścicieli dóbr ziemskich, a nadto przystępować bez pobierania jakichkolwiek dodatkowych lekcji do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie na zachodzie Europy¹⁷⁶. Do klasy siódmej włącznie program nauki w gimnazjach byłby zbieżny z treścią wykładaną w liceum w Lublinie, chociaż ekspertyza petersburska podkreślała, by ograniczyć się wyłącznie do założeń modelu edukacyjnego wówczas obowiązującego, nie wprowadzając z żadnym wypadku *novum* przewidzianego w projekcie aktu normatywnego. Sugerowała również przeprowadzenie gruntownej analizy programu nauczania przewidzianego dla dodatkowej, ósmej klasy poprzez pryzmat jego przydatności dla uczniów, zalecając zarazem zawężenie go do „historii głównych epok filozofii, historii sztuk pięknych i estetyki”¹⁷⁷.

¹⁷⁶ *Powody do Projektu Organizacji Wychowania Publicznego w Królestwie...*, s. 121.

¹⁷⁷ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 48-49, w treści której wyjaśniano, że wybór lokalizacji w Lublinie spowodowany był wybudowaniem w tym mieście w 1859 r. gmachu na potrzeby gimnazjum i pensjonatu przeznaczonych dla 100 wychowanków, nowego i w pełni komfortowego; por. też: *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 100, w którym stwierdzano, że klasa VIII ma być przeznaczona dla młodzieży niezamierzającej podjąć dalszych studiów w Szkole Głównej i przewiduje się w niej nauczanie: 1) historii głównych epok filozoficznych; 2) historii sztuki i estetyki; 3) ekonomii politycznej wraz z elementami statystyki i finansów; 4) wyższej algebry oraz rachunku różniczkowego i integralnego; 5) podstaw architektury i inżynierii; 6) „gospodarstwa wiejskiego”; 7) kontynuacji praktycznej nauki języków polegającej na poznawaniu literatury oraz ćwiczeń z zakre-

Aprobująco natomiast wypowiediano się w ekspertyzie co do koncepcji połączenia Instytutu Aleksandryjskiego Wychowania Panien z siedzibą w Nowej Aleksandrii (Puławy) ze zlokalizowaną w Warszawie Pensją Rządową Maryjską w „jeden Zakład Naukowy Żeński Wyższy pod nazwą Instytut Aleksandryjsko-Maryjski Wychowania Panien”, pozostający pod patronatem małżonki Aleksandra II, cesarzowej Marii Aleksandrowny, zwierzchnictwem Namiestnika Królestwa Polskiego i kierownictwem Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego¹⁷⁸. Miał on być umieszczony w budynkach opuszczonych przez likwidowany Instytut Szlachecki, a zatem w granicach Warszawy. Analizując problem jego lokalizacji podkreślano, że Instytut Aleksandryjski „znajdujący się w oddaleniu od wielkiego miasta, w miejscu o dobrych warunkach dla zdrowia i będąc okrażonym przez parki i sady, swoim położeniem odpowiada wymogom tak higienicznym, jak i pedagogicznym, gdyż nie stwarza dla uczennic powodów do tego rodzaju rozrywek, którym mogłyby podlegać w wielkim mieście; jednak z drugiej strony, będąc ulokowany w Warszawie, cieszyłby się znacznie większym zaufaniem mieszkańców, gdyż rodzice lekko i o każdej porze mogliby się przekonać co to pedagogicznych i dyscyplinarnych [metod – D.S.] kierowania Instytutem i obserwować zwyczaje oraz sukcesy swoich dzieci. A dlatego, w naszej opinii – dodawano – można wyrazić zgodę na przeniesienie nowego, proponowanego w projekcie Instytutu oraz na jego zlokalizowanie w przestronnym, przepięknym budynku warszawskiego Instytutu Szlacheckiego, który podlega likwidacji”¹⁷⁹.

W sposób niezwykle krytyczny ekspertyza opiniowała natomiast przeprowadzoną przez władze oświatowe Królestwa Polskiego likwidację Wyższych Szkół Żeńskich w miastach gubernialnych: Płocku, Radomiu, Suwałkach, Lublinie oraz także w Kaliszu, jak też czteroklasowego oddziału w Warszawie. Koszty utrzymania tych placówek ponosił Skarb Królestwa Polskiego¹⁸⁰. W treści uzasadnienia do projektu ustawy nie podano jakichś szczególnie istotnych powodów stojących za przyjęciem tego typu rozwiązania, poza bardzo ogólnym sformułowaniem, iż: „władza edukacyjna uważa pensje prywatne żeńskie, równie świeckie, jako i klasz-

su gramatyki i ortografii podczas lekcji: a) polskiego; b) rosyjskiego; c) łaciny; d) francuskiego; 7) rysunku linearnego, architektonicznego oraz lawowania (art. 103). Ponadto art. 104 *Projektu* przewidywał, że: „liceum w Lublinie ma być częściowo zakładem naukowym zamkniętym, a w części wolnym dla uczniów przychodnich wszelkiego stanu”, których liczbę określono na 100 osób. Roczne czesne miało wynieść 225 rubli, zaś uczniowie klasy pierwszej uiszczać mieli dodatkowo opłatę 25 rubli. Opłaty te nie dotyczyły uczniów dochodzących (art. 105).

¹⁷⁸ *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 101, art. 133-134; I. Christoforow, *Imperator Wsierossijskij Aleksandr II Nikolajewicz, 17 apryla 1818 – 1 marta 1881*, Moskwa 2015, s. 18.

¹⁷⁹ *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 101, art. 137-138.

¹⁸⁰ *Ibidem*, s. 102, art. 160.

torne za potrzebne i lepiej odpowiadające wychowaniu domowo-publicznemu”¹⁸¹. Ostro krytykując fakt wprowadzenia w życie tych zmian, w treści ekspertyzy podkreślano, że dopiero co zlikwidowane gimnazja żeńskie – „szkoły dla przechodzących panien” – miały na celu połączenie możliwości uzyskania w miarę dobrego wykształcenia z komfortem przebywania w kręgu rodzinno-domowym. Te ponadstanowe zakłady naukowe cieszyć się miały znaczną popularnością wśród ogółu mieszkańców kraju, i to bez względu na pochodzenie. Pobierało w nich naukę 1000 uczennic, z tego w Warszawie 240 dziewcząt, zaś pozostałe 760 osób uczęszczało do gimnazjów żeńskich na prowincji. Ponadto w Warszawie powołano w innej dzielnicy miasta dodatkowy czteroklasowy oddział, w którym uczyło się około 150 uczennic¹⁸². W petersburskiej opinii prawnej, kierowanej do najwyższych czynników państwowych Imperium Rosyjskiego zwracano uwagę, że zamknięcie tak znacznej liczby gimnazjów żeńskich w Królestwie Polskim „byłoby w pełni przykre dla mieszkańców, albowiem ci najbardziej ubodzy pozbawieni będą wszelkich środków dla zapewnienia swoim córkom dobrego wykształcenia. Oprócz tego – dodawano – całkiem dużo nauczycieli szkół rządowych, którzy byli zaproszeni do wykładania także i w tych szkołach, z likwidacją tychże pozbawia się znacznej części swoich środków utrzymania”. W konkluzji rozważań o gimnazjach żeńskich podkreślano, że brak też jakichkolwiek widocznych przesłanek do likwidacji szkół tego typu w miastach gubernialnych¹⁸³.

Dość znaczny fragment ekspertyzy został poświęcony planom utworzenia Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego z siedzibą w Nowej Aleksandrii (Puławy), który miałyby powstać na bazie likwidowanych: warszawskiego Gimnazjum Realnego oraz Instytutu Gospodarstwa i Leśnictwa w Marymoncie¹⁸⁴. Projekt ustawy gwarantował ponadto zakupienie w najbliższej okolicy na rzecz nowego zakładu naukowego koniecznego areалу ziemi ornej, a także niezbędnej powierzchni leśnej „dla użytku nauki gospodarstwa i leśnictwa”¹⁸⁵. W strukturach Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego funkcjonować miało pięć Wydziałów (Oddziałów): 1) Mechaników; 2) Inżynierów Cywilnych; 3) Chemików-Górników; 4) Rolniczy; 5) Leśny. Nauka w nich miała trwać trzy lata, poza Wydziałami Rolniczym i Leśnym, w których miała być o rok krótsza¹⁸⁶. W opinii zwracano

¹⁸¹ *Powody do Projektu Organizacji Wychowania Publicznego w Królestwie...*, s. 122.

¹⁸² RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczania na Projekt...*, k. 50-50v.

¹⁸³ *Ibidem*, k. 51-51v.

¹⁸⁴ *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 102, art. 171, który stanowił, że bazę lokalową nowo powoływanego Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego tworzyć będą budynki dawnego Instytutu Wychowania Panien w Nowej Aleksandrii.

¹⁸⁵ *Ibidem*, s. 102, art. 172.

¹⁸⁶ *Ibidem*, s. 102, art. 177.

uwagę, iż zamierzone efekty kształcenia można jedynie w sferze edukacji agronomów i leśniczych osiągnąć na bazie posiadania ziemi ornej i użytków zielonych oraz gruntów leśnych, zaś w przypadku osób uczących się w ramach trzech pierwszych Wydziałów: Mechaników, Inżynierów Cywilnych oraz Chemików-Górników niezbędne wydają się być: „różne fabryczne i przemysłowe przedsięwzięcia, których wcale nie ma ani w Nowej Aleksandrii, ani także w sąsiedztwie”.

Prognozowano, że ich brak odbije się niekorzystnie na edukacji uczniów, albowiem proponowany program nauczania, wzorowany na realizowanym we Francji w paryskiej Szkole Centralnej Sztuk i Rzemiosł, wiązał elementy kształcenia teoretycznego ze *stricte* praktycznymi. Podkreślano też, że umiejscowienie Instytutu w Nowej Aleksandrii, a zatem „w małym miasteczku, bardziej podobnym do wsi” wydaje się być decyzją prawie ze wszech miar nietrafną¹⁸⁷. Stwierdzano: „na ile niewygodna taka miejscowość w relacjach pedagogicznych, na tyle, że mało dostarcza ona wygód w sferze materialnej dla uczącej się młodzieży”. Zakładano, że gdyby trzy pierwsze Wydziały umiejscowione były w Warszawie, to młodzież z tego miasta ucząc się w Instytucie mogłaby mieszkać w domach rodzinnych i tym samym koszty jej edukacji byłyby znacznie niższe, zaś pozostali uczniowie, pochodzący z innych miast oraz guberni Królestwa Polskiego, mieliby możliwość wynajęcia w Warszawie tanich lokali mieszkalnych, co w małym miasteczku raczej wydawało się być mało prawdopodobne. Zaznaczano *expressis verbis*, iż w Nowej Aleksandrii takich mieszkań „jest nadzwyczaj ograniczona liczba”. Doprowadzało to siłą rzeczy do sytuacji, w której: „ludzie ubodzy całkowicie będą pozbawieni możliwości wysyłania swoich dzieci do tego Instytutu, a z tego powodu stracą jakiegokolwiek szanse, by dać swoim dzieciom realne wykształcenie, które szczególnie dla biednych wydaje się bardziej nieodzowne”¹⁸⁸. Wskazywano ponadto na inne przeszkody utrudniające kształcenie w Instytucie, podkreślając iż być może najistotniejszą z nich jest konieczność uprzedniego ukończenia nauki w jednoklasowym gimnazjum filologicznym zwieńczonego świadectwem maturalnym i opanowaniem aż sześciu języków, co wydawało się zbędne. Remedium na te bolączki zawierało się w propozycji utworzenia w Warszawie Instytutu Mechanicznego, przygotowującego kadry inżynierskie w zakresie ustalonym w projekcie ustawy o wychowaniu publicznym dla trzech pierwszych Wydziałów Instytutu Politechnicznego i zlokalizowanie tego zakładu naukowego nie w Nowej Aleksandrii, lecz w Warszawie, w budynkach likwidowanego Warszawskiego Gimnazjum Realnego, do którego „przynależą takie przepiękne, niedawno pobu-

¹⁸⁷ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 52v-53; *Powody do Projektu Organizacji Wychowania Publicznego w Królestwie Polskiem...*, s. 122.

¹⁸⁸ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 53-53v.

dowane warsztaty mechaniczne¹⁸⁹. Proponowano ponadto odstępianie od koncepcji połączenia Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie z Instytutem Politechnicznym i pozostawienie tej pierwszej uczelni w dotychczasowym miejscu, albowiem to w dotychczasowej lokalizacji „znajduje się ziemia orna, łąki a także las, jak również stworzono tam pełne gospodarstwo i istnieją nieodzwonne budynki ekonomiczne”. Idąca w tym kierunku zmiana projektowanego aktu normatywnego uchroniłaby Skarb Królestwa Polskiego od zbędnych wydatków¹⁹⁰. Dostrzegano jedyną korzyść z ewentualnej rezygnacji z siedziby w Marymoncie – otóż studenci Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa znaleźliby się dość daleko od Warszawy i czas wolny mogliby spożytkować na nauce, a nie na rozrywkach, które oferowało im obficie miasto stołeczne Królestwa Polskiego. Zastrzegano przy tym, że należałoby rozważyć, czy istotnie przeniesienie Instytutu do Nowej Aleksandrii jest dobrym rozwiązaniem, czy też być może mogłaby być to inna lokalizacja w formie „jakiegokolwiek majątku państwowego, oddalonego od Warszawy nie mniej niż 100 wiorst i który nie znajduje się przy tym w pobliżu drogi żelaznej”¹⁹¹. Ekspertyza oponowała przeciwko łączeniu Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa oraz Instytutu Politechnicznego, podkreślając: 1) diametralnie różny profil tych szkół; 2) niemożność znalezienia „naczelnika, który by połączył w sobie specjalną wiedzę, konieczną dla zarządzania każdym z tych dwóch zakładów naukowych; 3) nadmierne skomasowanie uczącej się młodzieży w jednej, niewielkiej miejscowości; ponadto zwracano uwagę na 4) tradycję tworzenia szkół o profilu rolnym i leśnym jako odrębnych placówek, nie łączonych ze szkołami technicznymi¹⁹². Prognozowano też, że przy zamiarze utworzenia w Warszawie Szkoły Głównej proponowany Instytut Technologiczny ulokowany w tym samym mieście przyczyni się jedynie do poszerzenia oferty kształcenia, a przy tym mniej majątni rodzice, którzy nie byli w stanie „wysyłać swoich dzieci do Nowej Aleksandrii, zamiast oddawać się do Szkoły Głównej, skierują do Instytutu Technologicznego, jako do szkoły, która szybciej umożliwi im zabezpieczenie na przyszłość godziwych warunków materialnych”. Warszawa jawiła się jako doskonałe miejsce lokalizacji Instytutu Technologicznego, ponieważ to w jej granicach funkcjonowała nowoczesna infrastruktura przemysłowa, umożliwiająca uczniom w ramach praktyk zapoznanie się ze wszystkimi tymi sferami aktywności zawodowej, które figurują w obowiązującym ich programie nauczania¹⁹³.

¹⁸⁹ Ibidem, k. 54.

¹⁹⁰ Ibidem, k. 54v.

¹⁹¹ Ibidem, k. 55; 56v-58.

¹⁹² Ibidem, k. 56v.

¹⁹³ Ibidem, k. 56-56v.

Analizując proponowane w projekcie ustawy o edukacji publicznej rozwiązania dotyczące funkcjonowania szkół rolniczych opinia prawna przypominała, że w guberni warszawskiej tego typu zakład naukowy istniał od wielu lat we wsi Burakowo oraz kolejny nieopodal Radomska; ten ostatni funkcjonował zaledwie od 1859 roku. Ponadto istniały jeszcze tylko trzy szkoły rolnicze zlokalizowane w Niegłosach (gubernia plocka) oraz nieopodal Lublina (gubernia lubelska) i Radomia (gubernia radomska). Te dwie ostatnie miały, zgodnie z treścią projektu aktu normatywnego, zostać zlikwidowane¹⁹⁴. Odstępowano także od stworzenia szkoły rolniczej w guberni augustowskiej, i to wówczas, gdy „wybrano dla niej już miejsce nad wielkim jeziorem, dla hodowlanego rozrodu ryby”. Przypominano ponadto, że wszystkie te placówki edukacyjne wyposażono niegdyś w niezbędny dla ich istnienia i funkcjonowania areal gruntów ornych oraz łąk, a także iż dysponowały one odpowiednimi budynkami, także o przeznaczeniu *stricte* gospodarczym oraz, jak to ujęto w opinii – „wszystkim w ogóle co jest niezbędne dla prowadzenia gospodarstwa rolnego”¹⁹⁵. Tworząc niegdyś ten pion szkolnictwa w Królestwie Polskim zakładano, iż służyć ona będzie zarówno zapewnieniu profesjonalnej wiedzy dzieciom pochodzącym z zamożnej warstwy chłopskiej, jak też popularyzacji na wsi rzetelnej wiedzy z zakresu prowadzenia gospodarstw, a tym samym przyczynienia się do poprawy warunków życia włościanstwa. Wyjaśniano również genezę nazwy: szkoła rolnicza. Tego rodzaju placówki edukacyjne obejmowały programem kształcenia przyszłych oficjalistów zatrudnionych następnie w prywatnych dobrach właścicieli ziemskich – jednakże obowiązująca wówczas ustawa pierwszeństwo w przyjęciu przyznawała dzieciom chłopskim i stąd nazywano je szkołami rolniczymi¹⁹⁶. Opublikowany na łamach „Dziennika Powszechnego” „Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem” zmieniał tę nazwę na „szkoła niższych oficjalistów wiejskich”¹⁹⁷. W ekspertyzie eksponowano pogląd, że przyjęcie takiego rozwiązania bynajmniej nie było dziełem przypadku i sugerowało zmianę celów stawianych zakładom naukowym. Podkreślano, że w żadnym razie nie należy się zgadzać na zapowiadaną likwidację szkół rolniczych w Lublinie i Radomiu ani też na zmianę ich „nazwy i ich przeznaczenia”¹⁹⁸. Komentowano także treść uzasadnienia do „Projektu”, w którym twórcy przyszłej ustawy oświatowej Królestwa Polskiego przypominali, iż jeszcze ciągle obowiązujący akt normatywny regulujący kwestię syste-

¹⁹⁴ Ibidem, k. 58; *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 102; art. 192.

¹⁹⁵ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 58v.

¹⁹⁶ Ibidem, k. 59v.

¹⁹⁷ *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 102; art. 193 *in principio*.

¹⁹⁸ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 59v.

mu edukacyjnego na jego terytorium przewidywał funkcjonowanie jednej szkoły rolniczej, w której uczyłoby się nie więcej niż 25 uczniów, na terenie każdej guberni. Każdy z uczniów miał płacić 50 rubli rocznie, co miało pokrywać koszty nauki i utrzymania. Kwota ta, w opinii twórców „Projektu”, była rażąco wysoka i, jak stwierdzano, oparcie funkcjonowania szkół rolniczych na takich zasadach nie sprawdziło się, co skutkowało małą ilością uczących się w nich osób. Pisano, że „żaden (...) włościanin na kształcenie swego dziecka nie jest w stanie płacić 50 r.[ubli] s.[rebrnych] rocznie i dlatego terażniejsi uczniowie są po większej części synami zasłużonych oficjalistów w nagrodę zasług rodziców lub synami niezamożnych urzędników, szlachty i t.[emu] p.[odobnych]. Przymusowy pensjonat, a więc wzbronienie przyjmowania eksternów stanowi zaporę rozwinięcia się Szkół Rolniczych”. Tworzone w zamierzeniach władzy szkolnej dla kształcenia młodzieży włościańskiej w istocie przekształciły się w ośrodki przygotowujące do zawodu „przyszłych niższych oficjalistów wiejskich”¹⁹⁹. Petersburska ekspertyza starała się zbijać tego typu argumentację, wyjaśniając, iż z biegiem czasu włościanie zrozumieją korzyści wynikające z uczęszczania ich dzieci do tego typu szkół, a pomocne w tym mogą okazać się stypendia rządowe, które *Projekt* likwidował. Aprobowano jednak podniesioną w nim tezę „co do bezpłatnego dopuszczania do tych szkół dochodzących uczniów spośród dzieci chłopskich”, jak też wymagania od nich na równi z pozostałymi uczącymi się „pracy na szkolnych fermach”²⁰⁰. Ustosunkowując się z kolei do zarzutu nadmiernego obciążenia nauczycieli szkół rolniczych obowiązkami pozadydaktycznymi, polegającymi na administrowaniu wydzieloną ze Skarbu Królestwa Polskiego częścią dóbr nieruchomości, jak też prowadzeniem internatu dla uczniów, co sprowadzało ich do roli, jak to ujmowano w treści *Powodów – traktierników**²⁰¹, ekspertyza upatrywała remedium na to zjawisko „w przekazaniu gospodarstwa wiejskiego warendę nauczycielowi szkoły, za określoną, chociaż niezbyt wielką sumą”. Takie rozwiązanie funkcjonowało w wielu państwach niemieckich, zaś skutkiem jego przyjęcia w Królestwie Polskim stałoby się odciążenie nauczycieli-dzierżawców od zbędnej buchalterii. Ponadto, by uwolnić nauczycieli od dbania o zaprowiantowanie uczniów, należałoby przewidzieć w projekcie ustawy o wychowaniu publicznym w szkołach rolniczych funkcję ekonoma, który przejąłby na siebie ten obowiązek. Akceptowano także rozwiązania w nich przyjęte, iż nad działalnością szkoły roztoczą nadzór

¹⁹⁹ *Powody do Projektu Organizacji Wychowania Publicznego w Królestwie Polskiem...*, s. 122.

²⁰⁰ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 59v-60.

* *traktiernik* – z rosyjskiego: prowadzący zajazd, hotel lub: ugaszczający.

²⁰¹ *Powody do Projektu Organizacji Wychowania Publicznego w Królestwie Polskiem...*, s. 122.

dwaj obywatele ziemscy, wybrani przez właściwe miejscowo rady powiatowe i zatwierdzeni decyzją Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, z których jeden będzie nosił tytuł opiekuna szkoły, zaś drugi jego zastępcy²⁰².

Ustosunkowując się do propozycji dotyczących reformy warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych²⁰³ ekspertyza podkreślała, że co prawda projekt ustawy wprowadza pewne nowości w funkcjonowaniu tej uczelni, jak choćby wdrożenie zajęć z miedziorytnictwa, drzeworytu oraz litografii, jednak wyrażano obawę, czy znajdzie się wystarczająca ilość zainteresowanych tego typu wykształceniem. Zagrożenia upatrywano w rozszerzeniu wymogu uzyskania świadectwa maturalnego, które wymagane było uprzednio jedynie od zapisujących się na Wydział Architektury, zaś po reformie nauczania wymóg ten stałby się przepustką do rozpoczęcia studiów na wszystkich kierunkach Szkoły Sztuk Pięknych. Zwracano adresatom opinii prawnej uwagę, że co prawda „nie ma wątpliwości, że dobre wykształcenie w pełni [byłoby] przydatne dla malarza, ale nie jest ono pierwszym i głównym wymogiem dla niego. Według tegoż projektu – pisano – młodzieńcy nie otrzymawszy takowego, chociaż i są obdarowani olbrzymim talentem malarskim lub rzeźbiarskim, pozbawiają się możliwości nauki tych sztuk, tylko dlatego, że nie zaliczyli pełnego kursu gimnazjalnego i nie wyuczili 6 języków, w tym łaciny i greki (...) Nie jesteśmy przekonani, ażeby takie ograniczenie znalazło zrozumienie wśród mieszkańców Królestwa Polskiego”²⁰⁴. Na kartach ekspertyzy starano się zatem lansować tezę, że wszelkie reformy w Szkole Sztuk Pięknych póki co są przedwczesne, jak też uświadamiano czynnikom rządowym nad Newą, że w pierwszej kolejności należy przywrócić w tym zakładzie naukowym „ostrą dyscyplinę”, której brak w miesiącach poprzedzających stworzenie projektu ustawy był jaskrawo widoczny w udziale studentów w manifestacjach patriotycznych w Warszawie, także takich, które bezpośrednio skierowane były przeciwko decyzjom podejmowanym osobiście przez Aleksandra Wielopolskiego²⁰⁵. Sugerowano również, przywołując treść uzasadnienia do pro-

²⁰² RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 60v-61v; w którym to dokumencie zaznaczano, iż jest to rozwiązanie znacznie lepsze niż powierzenie tych obowiązków w ramach umowy o dzieło osobie trzeciej, gdyż: „szkoły znajdują się nie w mieście, lecz są utworzone poza nimi odrębnie; przy tym budynki dla nich przeznaczone z powodów ekonomicznych nie są obszerne, dla realizującego umowę wypadałoby przeznaczyć odrębne pomieszczenie celem składowania zapasów żywności. I w końcu – pytano – czy w ogóle udałoby się znaleźć wykonawcę takiej umowy z powodu skromnych środków finansowych przeznaczonych na utrzymanie każdego ucznia”; zob. też: *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 102, art. 195-196.

²⁰³ Ibidem, s. 102, art. 202-221.

²⁰⁴ RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 61v-62.

²⁰⁵ Ibidem, k. 62v; M. Berg, *Zapiski o polskich spiskach i powstaniach*, cz. I, ks. III, Warszawa 1906, s. 147.

jektu ustawy o wychowaniu publicznym, w którym przewidywano, iż część zajęć studenci Szkoły Sztuk Pięknych odbywać będą w Szkole Głównej, by do momentu uruchomienia w przyszłości jej i Instytutu Technologicznego nie podejmować żadnych reform na tym polu, zachowując *status quo*²⁰⁶.

Odwołując się natomiast do proponowanych przez projekt ustawy o wychowaniu publicznych rozwiązań dotyczących utworzenia w Królestwie Polskim szkół wyższych, które powstawały w wyniku szczególnego i zarazem osobistego zaangażowania Aleksandra Wielopolskiego²⁰⁷, petersburska ekspertyza prawna oceniała je pozytywnie, zaznaczając, że powstanie tego typu uczelni będzie odpowiedzią na zapotrzebowanie opinii publicznej i „(...) jest nieodzowne”. Zaznaczano przy tym, że część przygotowanych przepisów, szczególnie dotyczących „jurysdykcji, karności i Policji Szkoły Głównej”, a zatem szeroko rozumianej odpowiedzialności dyscyplinarnej, została recypowana z ustawodawstwa z 1861 roku, wydanego niedawno dla uniwersytetów Imperium Rosyjskiego²⁰⁸. Za nietrafne rozwiązanie uznawano natomiast przyjęcie dla tego wyższego zakładu naukowego nazwy „Szkoła Główna”, akcentując zarazem, że bardziej „odpowiednim byłoby nazwać ją Uniwersytetem”. Przywoływano w tym kontekście treść uzasadnienia *Projektu*, w którym wyjaśniano, że „Szkoła Główna wszakże, jaka jest projektowana, nie będzie Uniwersytetem i nazwy tej nie otrzymuje; a nie jest nim dlatego, że nie obejmuje w sobie wszystkich Wydziałów”. Wskazywano na brak w jej strukturze wydziału teologicznego, którego funkcję pełniła przeniesiona z Wilna do Sankt Petersburga jesienią 1842 roku Akademia Duchowna²⁰⁹, jak też innych fakultetów: „kameralnego, technicznego, rolniczo-leśnego i Sztuk Pięknych, które zastąpione są w części oddzielnymi zakładami, w innych miejscach lub miastach umieścić się mającymi”²¹⁰. Argumentacji tej nie podzielano w opinii prawnej zaznaczając, że uniwersytety położone na terytorium Cesarstwa Rosyjskiego, poza dorpacim (Tartu), również nie posiadają wydziałów teologicznych, a noszą taką nazwę. Stwierdzano: „wydaje się, że gdzie istnieje sama rzecz, tam może istnieć i nazwa”²¹¹. Krytycznie przyjęto natomiast pomysł umieszczenia dwóch Wydziałów: Lekarskiego i Matematyczno-Fizycznego w budynku mającej ulec likwidacji

²⁰⁶ RGIA, Sankt-Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 62v; *Powody do Projektu Organizacji Wychowania w Królestwie...*, s. 122.

²⁰⁷ A. Kraushar, *Siedmioletnie Szkoły Głównej Warszawskiej 1862–1869, Wydział Prawa i Administracji, Notatki do historii szkół prawa w Polsce*, Warszawa–Kraków 1883, s. 126.

²⁰⁸ *Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem...*, s. 104, art. 341-349; RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 63.

²⁰⁹ I. Wodzianowska, *Rzymskokatolicka Akademia Duchowna w Petersburgu 1842–1918*, Lublin 2007, s. 29–30.

²¹⁰ *Powody do Projektu Organizacji Wychowania Publicznego w Królestwie...*, s. 123; RGIA, Sankt Petersburg, rkps, sygn. F. 908, op. 1, d. 156, *Zamieczanija na Projekt...*, k. 63.

²¹¹ *Ibidem*, k. 63v.

Akademii Medyko-Chirurgicznej, zaś fakultetów Prawa oraz Filologiczno-Historycznego w gmachach byłego Uniwersytetu Warszawskiego (Koszary Kadetskie), a zatem w lokalizacjach położonych w różnych miejscach Warszawy. Wynikało to nie tylko z braku odpowiednio dużego gmachu, ale także z potrzeby „zapobieżenia zbyt dużego w jednym miejscu nagromadzenia studentów”. Podkreślano, że wskazywana przyszła siedziba Wydziału Prawa nie spełnia oczekiwań lokalowych, ponieważ dysponuje zbyt małą powierzchnią, zaś należy założyć, że na kierunku tym studiować będzie najliczniejsza rzesza młodzieży. Proponowano zatem ewentualne wybudowanie w tym celu nowoczesnego gmachu nieopodal Akademii Medyko-Chirurgicznej²¹². Konkludując wyrażano jednak pogląd, że: „dla korzyści uczącej się w Uniwersytecie młodzieży, wygodniej byłoby wybrać (...) mniej duże miasto niż Warszawa, na przykład jakiekolwiek miasto powiatowe, oddalone od Warszawy około 100 wiorst i nie położone ani przy drodze żelaznej, ani też nad Wisłą (po której latem codzienna komunikacja z Warszawą parowcami)”. Wskazywano na przykłady państw niemieckich i licznych uniwersytetów o dobrym poziomie zlokalizowanych w niewielkich ośrodkach miejskich. Uznano też, iż nie byłoby kłopotów z pozyskaniem kadry profesorskiej, która bez większych oporów opuściłaby Warszawę i zamieszkała na prowincji, o ile ekwiwalentem za to stałyby się znacznie wyższe honoraria w takim ośrodku akademickim wypłacane. To rozwiązanie być może byłoby bardziej skomplikowane w przypadku Wydziału Medycznego przyszłego Uniwersytetu, ponieważ do jego dobrego funkcjonowania „niezbędne jest posiadanie kilku dobrych profesorów z grona zacnych lekarzy i operatorów, a także konieczny jest duży szpital, dla zabrania z niego chorych do kliniki uniwersyteckiej”. Te dwie, na pierwszy rzut oka wydawałyby się przeciwstawne propozycje, ulokowania uniwersytetu na prowincji i potrzeby korzystania z dużego centrum klinicznego próbowano pogodzić poprzez sugestię, by IV i V kurs Wydziału Lekarskiego odbywał się w Warszawie. Kończąc te rozważania stwierdzano: „z jednej strony powstanie Uniwersytetu w małym mieście byłoby korzystne dla uczącej się młodzieży, lecz z drugiej strony nie można nie rozumieć, że ulokowanie go nie w Warszawie nie będzie zgodne z nadziejami i oczekiwaniami mieszkańców Królestwa Polskiego, chociaż utworzenie Instytutu Technologicznego nie w Nowej Aleksandrii, a w Warszawie, w jakiś sposób będzie rekompensować im brak Uniwersytetu w stolicy. Pozostaje zdecydować, którą z tych obu wizji należy potraktować priorytetowo”²¹³.

Sledząc przebieg dyskusji i podnoszonej w jej trakcie argumentacji w pracach powołanego do przeanalizowania założeń projektu ustawy o wychowaniu publicznym w Królestwie Polskim Komitetu nie trudno dostrzec, iż też zawar-

²¹² Ibidem, k. 64.

²¹³ Ibidem, k. 65-66.

te w petersburskiej ekspertyzie prawnej nierzadko służyły wzmocnieniu opinii wyrażanych na tym forum przez rosyjskich działaczy państwowych²¹⁴. Dlatego wydaje się być ona istotnym źródłem dla zgłębienia wydarzeń określanych mianem wielkich reform Aleksandra II i towarzyszących im zmianom w Królestwie Polskim w latach 1861–1863.

RUSSIAN ASPECTS OF GOVERNMENT IN RELATION TO THE EDUCATION REFORM BY ALEKSANDER WIELOPOLSKI IN THE LIGHT OF THE PETERSBURG MANUSCRIPT OF THE LEGAL OPINION ENTITLED REMARKS ON THE PROJECT OF CREATING SCIENTIFIC INSTITUTIONS IN THE KINGDOM OF POLAND PUBLISHED IN A POLISH NEWSPAPER CALLED “DZIENNIK POWSZECHNY”

Abstract

A bill concerning public education together with an accompanying explanatory statement were created between June and October 1861. The aforementioned bill and justification were created under the direction of count Alexander Wielopolski, marquis Gonzaga-Myszkowski, the Presiding Chief Director in the Governmental Committee of Faith and Public Enlightenment of the Kingdom of Poland. Both of these documents were published on the pages of a newspaper entitled “Public Daily” (Polish *Dziennik Powszechny*) in Warsaw. The Russian authorities in Saint Petersburg ordered a legal opinion to be drawn up in November-December of 1861. Its contents were used to analyze the proposed education reform in the Kingdom of Poland.

LES FACTEURS GOUVERNEMENTAUX RUSSES ENVERS LA RÉFORME SCOLAIRE D’ALEKSANDER WIELOPOLSKI À LA LUMIÈRE DU MANUSCRIT D’EXPERTISE JURIDIQUE DE SAINT-PÉTERSBOURG INTITULÉE COMMENTAIRES SUR LE PROJET DE LA CRÉATION D’INSTITUTIONS D’ENSEIGNEMENT DANS LE ROYAUME DE POLOGNE PUBLIÉ DANS LE JOURNAL POLONAIS «DZIENNIK POWSZECHNY»

Résumé

Entre juin et octobre 1861, sous la direction du Directeur Principal président dans la Commission gouvernementale des confessions religieuses et de l’instruction publique du Royaume de Pologne, le comte Aleksander Wielopolski, marquis Gonzaga-Myszkowski, a été élaboré un projet de la loi sur l’éducation publique avec justification. Les deux documents ont été publiés dans le quotidien de Varsovie «*Dziennik Powszechny*». En novembre-décembre 1861, les autorités russes de Saint-Pétersbourg ont commandé de préparer une expertise juridique critique de ce projet et par la suite ont utilisé les arguments y présentés dans l’analyse du concept de la réforme scolaire dans le Royaume de Pologne.

²¹⁴ K. Poznański, *op.cit.*, s. 197–201.